

REFORMA ROLNA PKWN
(Wybór źródeł — część II) *

Nr 22

1946 styczeń 18, Sopot. Protokół z konferencji, odbytej w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Gdańsku w sprawie osadnictwa na gospodarstwach poniemieckich.

Z ramienia Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego udział wzięli: naczelnik wydziału prawnego — Sipowicz Józef; w zastępstwie naczelnika wydziału urządzeń rolnych — inż. Dorot Adam; w zastępstwie naczelnika wydziału techniczno-pomiarowego — inż. Felczak Jerzy; inspektor [tegoż] wydziału — inż. Kwaśniewski Jan.

Z ramienia Państwowego Urzędu Repatriacyjnego wziął udział inspektor osadnictwa wiejskiego, inż. Rabek Witold. W drugiej części obrad uczestniczył również przedstawiciel Departamentu Przebudowy Ustroju Rolnego, inspektor Nowosielski Emil. Przewodniczył Sędzia Sipowicz Józef. Protokółował inż. Kwaśniewski Jan.

Na wstępie sprecyzowano przedmiot obrad: konieczność ustalenia norm, według których należy przydzielać repatriantom rekompensatę za pozostawione mienie. Odczytane zostały odpowiednie ustępy rozporządzeń z 30.V.1945 i 3.IX.1945, w których określona jest maksymalna wielkość rekompensaty, jako 12 ha dla ziem średniej jakości.

Następnie inż. Rabek zreferował sprawę podstaw prawnych i cel usprawnienia osadnictwa, drogą oparcia go na podkładzie geodezyjnym, przy czym projektuje się anulowanie dawnych (niemieckich) granic własności (związanych niejednokrotnie z szachownicą rozrzuconą i innymi przejawami wadliwej struktury agrarnej) i ustalenie nowego stanu posiadania przez zaprojektowanie racjonalnych, pełnowartościowych gospodarstw w danej, skorygowanej sieci dróg i wód, przy uwzględnieniu innych granic naturalnych.

Naczelnik Sipowicz zwraca uwagę, że takie postępowanie spowodowałoby niesłychane utrudnienie regulacji od strony hipotecznej, w szczególności na terenie wsi posiadających oprócz gospodarstw poniemieckich również polskie i że bezwarunkowo zachodzi konieczność nawiązania w akcji regulacyjnej do starego stanu. Inż. Rabek uznaje słuszność tego poglądu, ale jedynie w przypadku, gdybyśmy posiadali całość operatów hipotecznych; ponieważ jednak, zwłaszcza w odniesieniu do terenów poniemieckich, istnieje w obecnej chwili stan wręcz odmienny, musimy zastosować metody radykalne, a równocześnie jak najbardziej uproszczone, co podyktowane jest koniecznością życiową. Naczelnik Sipowicz oraz inż. Dorot zaznaczyli, że w takim razie powinno się w odniesieniu do terenów poniemieckich zastosować takie postępowanie, jak w odniesieniu do m. Warszawy. Państwo,

* Część I *Wyboru* — zob. „Polska Ludowa” 1964, t. III, ss. 175—231.

będąc jedynym właścicielem tych terenów, powinno je skupić w swym ręku, jako zapas ziemi poniemieckiej, stanowiący jednostkę hipoteczną (nieobciążony), który w następnym stadium zostanie podzielony racjonalnie między osadników, przy uwzględnieniu potrzeb społecznych i gospodarczych.

Inż. Rabek ustosunkowuje się jak najbardziej pozytywnie do planowanej przez władze ziemskie akcji regulacyjnej, stwierdzając równocześnie, że na wschodnich terenach woj. gdańskiego jedyną racjonalną normą dla gospodarstwa pełnowartościowego i samowystarczalnego jest działka o powierzchni ca 25 ha, gdyż bardzo urodzajna gleba na tym terenie jest równocześnie tak ciężka, że zmusza do użycia sprzężaju czterokonnego (w szczególności w odniesieniu do wschodniej części pow. gdańskiego i malborskiego oraz w gminach: Dzierżgoń, Jasne Pole itd.). Na podstawie dokładnej znajomości terenu zupełnie identyczne stanowisko zajmuje inż. Kwaśniewski.

Dawne granice własności winny być uwzględniane jedynie w wypadku, jeśli są racjonalne i nie kolidują z rozwiązaniem nowego stanu. Przy tym zupełnie specjalnego podejścia i indywidualnego rozwiązania wymagają niziny gdańskie i malborskie, wskutek specyficznej struktury agrarnej, wynikającej z sieci głębokich rowów melioracyjnych.

W związku z powyższym zebrani jednogłośnie postanowili zwrócić się do Ministerstwa z prośbą: 1. o wyjaśnienie, czy zarządzenie nr 10 obowiązuje tylko stare powiaty polskie, jak to wynikałoby z klauzuli końcowej (otrzymują do wiadomości i wykonania: ... Gdańsk... w granicach sprzed 1.IX.1939), której to klauzuli brak w Dzienniku Urzędowym MRiRR nr 2 poz. 25; 2. o ewentualne uzupełnienie tego zarządzenia odnośnie repatriantów w tych wypadkach, gdzie wyjątkowo ciężka gleba wymaga większego sprzężaju (dla 1-skibowego pługa czwórki koni), którego 12 hektarowe gospodarstwo nie jest w stanie utrzymać, a uzależnienie się od pomocy sąsiedzkiej nastęrczałoby duże trudności, często nawet byłoby wprost niewykonalne ze względu na trudności terenowe (rowy).

Na zakończenie sprecyzowano ramy współdziałania urzędów ziemskich i urzędów repatriacyjnych na terenie woj. gdańskiego i podkreślono konieczność wzajemnego kontaktu i współpracy, przy udziale komisji ziemskiej jako czynnika społecznego. Na tym zebranie zakończono.

(—) sędzia Sipowicz Józef, (—) inż. Dorot Adam, (—) inż. Felczak Jerzy, (—) inż. Kwaśniewski Jan, (—) inż. Rabek Witold.

Za zgodność

(—) inż. Jan Kwaśniewski

SAMR, 248/13.

Nr 23

1946 styczeń 19, Sopot. Pismo Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego Gdańsk do Ministerstwa Rolnictwa w sprawie przydziału gospodarstw poniemieckich dla repatriantów.

Wojewódzki Urząd Ziemski Gdańsk zapytuje — jaka jest maksymalna wielkość działek, które winny być przydzielone repatriantom jako rekompensata za mienie pozostawione poza granicami państwa.

Wojewódzki Urząd Ziemski Gdański nadmienia, że w powyższej kwestii trak-

tuje zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa wydane w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej z 30.V.1945, nr 1352-UR-2-2 oraz zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa z 8.IX.1945, określające górną granicę rekompensaty jako 10 ha lub 10—12 ha ziemi średniej jakości, co uniemożliwia przydzielenie repatriantowi pełnego ekwiwalentu gospodarstwa utraconego, osiagającego niejednokrotnie wielkość 12—30 ha. Stwierdzone to jest w ich dokumentach repatriacyjnych, a w szczególności w „opisie mienia pozostawionego”. Podobna niejasność istnieje również w odniesieniu do przesiedleńców, którzy posiadali często gospodarstwa o powierzchni przekraczającej 12 ha.

Kwestia rekompensaty dla repatriantów nie jest też jednoznacznie sprecyzowana w umowach polsko-radzieckich o repatriacji, jak również w późniejszych instrukcjach wykonawczych, jednakże wyjaśnienie jej jest podstawowym warunkiem racjonalnego osadnictwa.

W załączeniu przesyłamy: 1. protokół z konferencji w w/w sprawie; 2. odpis artykułu i umowy polsko-radzieckiej o repatriacji; 3. odpis wniosku Powiatowego Urzędu Ziemskiego Malbork; 4. odpis instrukcji PUR na woj. gdańskie.

w/z Prezesa

Naczelnik

Wydziału Finansowo-Budżetowego

(podpis nieczytelny)

SAMR, 248/13.

Nr 24

1946 (nie wcześniej niż marzec), Sopot. Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Gdańsku z wykonania reformy rolnej.

1. Akcja parcelacyjna na terenie starych polskich powiatów należących do Polski przed 1.IX.1939 rozpoczęła się już wiosną 1945 i była prowadzona przez pełnomocników do spraw reformy rolnej. Komisje ziemskie wówczas nie istniały wcale, a urzędy ziemskie miały udział w akcji parcelacyjnej. Sprawy parcelacyjne przeprowadzone przez pełnomocników, często mało znających się na tych sprawach a ponadto prowadzone w bardzo szybkim tempie, zawierają dużo błędów, przeoczeń i wad pod względem gospodarczym — prawnym i społecznym. Urzędy ziemskie będą miały dużo pracy i kłopotów z doprowadzeniem tych wadliwych spraw do należytego stanu.

2. Urzędy ziemskie z woj. gdańskiego nie kierują przesiedleńców do innych województw, gdyż dla miejscowych rolników jest wystarczający zapas ziemi. Przesiedlenia miejscowe odbywają się u nas częściowo z powiatów starych do powiatów nowo odzyskanych. Natomiast przyjmowaliśmy dużo przesiedleńców z innych województw, bo na 26 127 rozdysponowanych gospodarstw poniemieckich przydzielono takim przesiedleńcom 19 482 gospodarstwa, co stanowi 74%. Prawie wszystkie sprawy przesiedleńców przechodziły przez Państwowy Urząd Repatriacyjny, który osiedlał kandydatów.

3. Wszyscy repatrianci rolnicy, skierowani do woj. gdańskiego, otrzymali gospodarstwa poniemieckie. Na 26 126 rozdysponowanych dotychczas gospodarstw repatrianci otrzymali 4137, co stanowi blisko 16%. Rola urzędów ziemskich sprowadza się głównie do nadzoru nad tą akcją i do podpisywania protokołów przydziału gospodarstw. Należy zaznaczyć, że repatrianci na ogół stanowią najlepszy element osadniczy.

4. Na terenie woj. gdańskiego parcelacja odbywała się w sześciu powiatach, a mianowicie: gdańskim (tylko w zachodniej części powiatu), kartuskim, kościerskim, morskim, starogardzkim i tczewskim. Przy parcelacji 276 majątków ziemskich utworzono 7207 działek, o obszarze 40 634 ha (przeciętny obszar działki 5,6 ha), z czego do 1.I.1946 przydzielono 4295 działek o obszarze 25 319 ha, a mianowicie:

1. służbie folwarcznej i bezrolnym 3483 działki o obszarze 22 526 ha, tworząc samodzielne działki o przeciętnej powierzchni 6,4 ha;

2. dodano na upełnorolnienie gospodarstwom karłowatym, mało, średniorolnym i innym 812 działek o obszarze 2793 ha (przeciętny obszar działki 3,4 ha).

Z obszaru rozparcelowanego pozostało wolnych działek 2312 o obszarze 15 315 ha, co stanowi 37,5% całego rozparcelowanego obszaru. Należy zaznaczyć, że coraz częściej zdarzają się wypadki, iż nadzieleni ziemią zrzekają się swych działek i zwracają dokumenty nadania.

Zapasy ziemi państwowej stanowią:

wolne działki z majątków rozparcelowanych o obszarze 15 315 ha; majątki nie rozparcelowane:

*) na terenie 5 starych powiatów i powiatu gdańskiego o obszarze	51 246 ha
na terenie 9 nowo odzyskanych powiatów	
626 majątków o obszarze	331 030 ha
wolne gospodarstwa poniemieckie	140 070 ha
	razem 537 661 ha

Omówienie do p.*): Na terenie 5 starych powiatów i pow. gdańskiego [nie rozparcelowano] 51 246 ha, z czego:

w pasie 10 km przybrzeżnym, w Gdyni, w pow. morskim 42 majątki o powierzchni	14 206 ha
projektowane na cele kultury rolnej (wyłącznie z art. 15) 35 majątków o powierzchni	13 038 ha
zajęte przez wojska, zaminowane, wstrzymane od parcelacji razem 140 majątków o obszarze 24 002 ha (w tym w pow. gdańskim 123 majątki o powierzchni 20 687 ha)	24 002 ha
	razem 51 246 ha

5. W woj. gdańskim nie ma wypadków przejęcia i rozparcelowania majątków ziemskich, nie podpadających pod działanie dekretu z 6.IX.1944 o przeprowadzeniu reformy rolnej. Zgłoszono dotychczas dwa sprzeciwy przez b. właścicieli majątków, że jakkolwiek obszary ich majątków przekraczają przewidziane normy, tj. 100 ha, jednakże użytki rolne nie przekraczają 100 ha. Przygotowuje się orzeczenia odmowne.

6. W roku 1945 przekazano Lasom Państwowym 21 806 ha ziemi w 178 obiektach na terenach starych powiatów. Dalsze przekazywanie w toku. Wojewódzki Urząd Ziemski Gdański na jesieni 1945 nie zgodził się wydać drzewa budowlanego, znajdującego się w majątkach i w tartakach, wychodząc z założenia, że sprawa remontu budynków w majątkach państwowych przed zimą była sprawą zbyt ważną i pilną, by ją z formalnych przyczyn odkładać. W sprawie przekazywania Lasom Państwowym terenów leśnych nastąpiło między Dyrekcją Lasów Państwowych w Gdańsku a Gdańskim Wojewódzkim Urzędem Ziemskim porozumienie, w wyniku którego wydano do podległych władz wspólne zarządzenie z 27.XI.1945, ujęte w 35 paragrafach. Ministerstwo wstrzymało wykonanie niektórych paragrafów tego porozumienia, jako przekraczających kompetencje Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego. WUZ nie ma instrukcji, jak należy regulować sprawę leśne na terenach powiatów odzyskanych.

7. Na terenie woj. gdańskiego dotychczas zgłoszona została tylko jedna sprawa, podpadająca pod ustawę o ochronie drobnych dzierżawców. Sprawa ta komplikuje się o tyle, że tereny dzierżawione i chronione przez wyżej powołaną ustawę, zostały rozparcelowane przez pełnomocników dla spraw reformy rolnej i to częściowo pośród obcych rolników. Trzeba będzie przywrócić najpierw stan poprzedni, co będzie niezmiernie trudne — gdyż wydano dokumenty nadania.

8. Sprawy wyłączeń z art. 15 na cele szkolnictwa rolniczego były prowadzone w 1945 r. z urzędu, w toku parcelacji i nie nastęrczały trudności, gdyż sprawa ta jest dokładnie unormowana w rozporządzeniu wykonawczym do dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. W toku parcelacji zaprojektowano w każdym powiecie pewne obiekty na ośrodki kultury rolnej, ogółem 35 obiektów o obszarze 13 038 ha. Wyłączenia jeszcze nie są przeprowadzone formalnie, gdyż z powodu braku ludzi i środków lokomocji zbadano na gruncie zaledwie kilka obiektów, czy istotnie nadają się one na przeznaczone cele. Nieliczny personel w wydziale urzędzeń rolnych zajęty był prawie wyłącznie sprawami osadnictwa, które to sprawy były palące. Na wiosnę br. przystąpi się intensywnie do przygotowania wniosków o wyłączenia na cele kultury rolniczej. W promieniu 12 km od miasta Gdańska i Gdyni pozostawiono majątki ziemskie na cele rozbudowy tych miast. Jednak zarządy miejskie dotychczas nie wystąpiły z wnioskami o wyłączenie z art. 15 dekretu, pomimo kilkakrotnych pism wystosowanych do nich.

Do urzędów ziemskich bardzo często zwracają się instytucje państwowe, samorządowe i społeczne o przyznawanie im gruntów na różne cele, mające cechy użyteczności publicznej. Jednakże po bliższym zbadaniu sprawy okazuje się, że chodzi im głównie o cele dochodowe lub aprowizacyjne. Konieczną jest rzeczą sprecyzowanie, co należy rozumieć pod pojęciem użyteczności publicznej w myśl art. 15 dekretu. Czy np. gdy zarząd miejski stara się o majątek ziemski lub o gospodarstwo dla szpitala, sprawa ta podpada pod pojęcie użyteczności publicznej, a więc pod art. 15? Czyją własnością mają się stać grunty, wyłączone w myśl art. 15 dla instytucji samorządowych i społecznych? Wykonanie postanowień art. 15 nastęrcza urzędowi ziemskim największe trudności.

9. Dokonywanie wpisów hipotecznych napotkać może wiele trudności natury technicznej, albowiem, jak wynika z nadesłanych przez 5 sądów okręgowych na terenie woj. gdańskiego wiadomości, większa część ksiąg hipotecznych (gruntowych) uległa całkowitemu zniszczeniu, z ocalałych zaś jest dużo ksiąg w stanie zniszczenia i brak również tabel w aktach gruntowych i spisu alfabetycznego właścicieli. Uporządkowanie ocalałych i rekonstrukcja nowych ksiąg wieczystych wymagać będzie dłuższego czasu. Jedynie w okręgu Sądu Grodzkiego w Gdyni księgi hipoteczne i akta gruntowe zachowały się w stanie dobrym i wobec tego nie ma żadnych trudności technicznych przy przepisywaniu prawa własności nieruchomości ziemskich. Bez względu na wynikłe trudności, wnioski indywidualne w miarę ich napływu będą załatwiane, a jedynie po stwierdzeniu braku odnośnej księgi wieczystej wniosek taki ulegnie zawieszeniu do czasu powzięcia uchwały przez Ministra Sprawiedliwości, w związku z wnioskiem Sądu Hipotecznego o rekonstrukcję ksiąg wieczystych, na podstawie przepisów art. 28 z 28.XII.1934 (DzURP nr 110, poz. 976).

Sprawa wpisywania do ksiąg hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości na całym terenie woj. gdańskiego, oparta jest na przepisach prawa hipotecznego pruskiego, dotychczas obowiązującego. Dokonywanie wpisów do ksiąg hipotecznych (gruntowych) opartych na przepisach dekretu z 24.VIII.1945 ze strony formalno-prawnej nie nasuwa żadnych wątpliwości. Ponieważ jednak na te-

renie Rzeczypospolitej Polskiej istnieją dzielnicowe przepisy prawa hipotecznego, dotychczas obowiązujące, to zdaniem Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego pożądane byłoby, dla ogólnego dobra dokonać unifikacji (scalenia) tego prawa.

10 i 11. Na terenie woj. gdańskiego nie ma wypadków pozostawienia nieruchomości ziemskich po repatriantach do ZSRR.

12. Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z 23.X.1945, nr 4864 /URP/1, żadne należności za zasiewy otrzymane wraz z działkami nie są pobierane.

13. Ustawa z 6.V.1945 o majątkach porzuconych i opuszczonych dosyć dobrze rozgraniczyła kompetencje urzędów ziemskich i urzędów Tymczasowego Zarządu Państwowego w sprawach majątków rolnych i dlatego na terenie woj. gdańskiego nie było specjalnych zatargów pomiędzy tymi urzędami. Nasuwają się czasami wątpliwości, czy dana nieruchomość ziemska jest gospodarstwem rolnym (ogrodniczym). W takich wypadkach przeprowadza się lokalne dochodzenie komisyjne.

14. Na terenie woj. gdańskiego zajęto przez wojska polskie i radzieckie 403 majątki o łącznym obszarze ca 208 800 ha, przy czym w użytkowaniu Wojska Polskiego jest 9 obiektów o powierzchni 2321 ha, w użytkowaniu zaś wojsk radzieckich jest 394 obiektów o powierzchni 206 482 ha. Według podpisanej przez zastępcę głównodowodzącego Północnej Grupy Wojsk Armii Czerwonej na obszarach pozafrontowych, generała leitnanta Łagunowa, działającego na mocy upoważnienia marszałka Rokossowskiego z jednej strony i wicepremiera, ministra rolnictwa Mikołajczyka, w dniu 8.X.1945 miało być zajęte w woj. gdańskim 114 majątków o ogólnej powierzchni 28 200 ha. Wojewódzki Urząd Ziemski Gdański dotychczas zawarł umowy z poszczególnymi jednostkami wojskowymi na 128 majątków czyli, że na większą liczbę, niż przewidywał powyższy układ. Pomimo to Armia Czerwona nie tylko nie zwraca pozostałych majątków z liczby 394, ale jeszcze dodatkowo zabiera coraz to nowe majątki.

Uwagi ogólne:

A) Wyżej przytoczona umowa z 8.X.1945 określa liczbę i obszar majątków, które mają pozostać w posiadaniu Armii Czerwonej, nie określa natomiast liczby inwentarza żywego i martwego, która ma przypaść na tereny woj. gdańskiego Armii Czerwonej. Umowa ta odnosi się tylko do majątków ziemskich powyżej 100 ha. Natomiast Armia Czerwona zajmuje znaczną liczbę gospodarstw poniemieckich (około 2000 gospodarstw), nieraz całe wsie, nie dopuszczając do tych rejonów osadników.

B) W celu uporządkowania tego stanu rzeczy konieczne byłoby spowodowanie przyjazdu ze sztabu generała Rokossowskiego delegatów, upoważnionych do występowania w stosunku do wszystkich jednostek wojsk radzieckich i poddanie rewizji uprawnień do zajmowania majątków, opierając się na umowie zasadniczej, lub umowach podpisanych przez Ob. Wojewodę. Dotychczasowy przedstawiciel sztabu, major Dobrodonienko, na skutek wielu interwencji i incydentów nie może uregulować tych stosunków.

C) Co się dzieje w majątkach zajętych przez Armię Czerwoną, Wojewódzki Urząd Ziemski nic nie wie, gdyż nie ma dostępu do tych majątków.

15. Przyszła akcja parcelacyjna i osadnicza na ziemiach odzyskanych natrafiła na ogromne trudności z powodu braku zabudowań na utworzonych działkach. Resztki w myśl obowiązujących przepisów będą musiały być oddane Samopomocy Chłopskiej oraz na cele oświatowe i społeczne. Jedynie służba folwarczna otrzymała częściowo budynki z majątku. A gdzie zamieszka osiedlenie?

W centralnych województwach lub starych polskich powiatach woj. gdańskiego nabywcy działek z parcelacji bez budynków, rekrutując się przeważnie z miej-

scowej ludności, mogą sobie jeszcze jakoś radzić i znajdować czasowo mieszkania u rodziny lub u znajomych. W odzyskanych powiatach w ten sposób osadnicy poradzić sobie nie będą mogli zupełnie, gdyż gospodarstwa poniemieckie, zwykle dość duże, są obsadzone przez kilka rodzin i są przeludnione, a innych budynków w ogóle nie ma.

16. A) Ogólna liczba gospodarstw poniemieckich w woj. gdańskim wynosi około 40 159, o łącznym obszarze 508 440 ha. Stan rejestracji w 5 powiatach starych przedstawia się zadowolająco. Ujęte są w ewidencji wszystkie bezsporne gospodarstwa poniemieckie, natomiast w powiatach nowoodzyskanych i gdańskim liczba gospodarstw ulega pewnym odchyleniom. Składa się na to: 1. brak dostępu do gospodarstw, a nieraz całych wsi zajętych przez Armię Radziecką (np. w pow. słupskim i sławskim); 2. nieregulowana sprawa obywatelstwa polskiego (np. w pow. kwi-dzyńskim); 3. tereny zalane wodą (w powiatach gdańskim, elbląskim i malborskim).

B) Od początku akcji osiedleńczej do 1.II.1946 przydzielono osadnikom 26 127 gospodarstw o obszarze 368 367 ha, a mianowicie:

	gospodarstwa	obszar w ha
miejscowym rolnikom	2 348	33 703,9
przesiedleńcom	19 482	246 176,4
repatriantom	4 137	69 469,2
innym (na cele aprowizacyjne, na ogródki działkowe i służbie folwarcznej)	160	1 018,2
razem:	26 127	368 367,7

C) Na terenie całego województwa na dzień 1.II.1946 pozostało jeszcze nieprzydzielonych około 14 032 gospodarstwa o obszarze około 140 070 ha, a mianowicie: ok. 2000 gospodarstw zajmuje Armia Radziecka, ok. 2000 gospodarstw w posiadaniu Niemców, do których Armia Radziecka nie dopuszcza nikogo, ok. 2000 gospodarstw zalanych wodą (zalew Żuław 17 340 ha), ok. 6000 gospodarstw zniszczonych całkowicie lub częściowo, ok. 1000 gospodarstw w pięciu starych powiatach zajęte przez tymczasowych zarządców — kandydatów na osadników, około 1000 gospodarstw wolnych, nadających się do osadzenia.

D) Gospodarstw zniszczonych nie nadających się do osadzenia bez poważniejszych wkładów, z powodu całkowitego lub częściowego zburzenia budynków, jest około 6000, najwięcej w powiatach gdańskim i słupskim.

17. Sprawa osadnictwa.

A) Na terenie woj. gdańskiego sprawami osadnictwa zajmują się następujące urzędy i instytucje:

Na szczeblu wojewódzkim: 1. Wojewódzki Urząd Ziemski; 2. Wojewódzka Komisja Ziemska; 3. Wojewódzki Oddział PUR; 4. Wydział Osiedleńczy w Urzędzie Wojewódzkim; 5. Wojewódzki Komitet Osiedleńczy i jako jego organ Komisja Planowania Osadnictwa Rolnego oraz 6. Komisja Osadnictwa Wojskowego Marynarki Wojennej.

Na szczeblu powiatowym: 1. Powiatowy Urząd Ziemski; 2. Powiatowa Komisja Ziemska; 3. Inspektorat PUR; 4. Referat Osiedleńczy w Starostwie; Inspektorat Osadnictwa Wojskowego Marynarki Wojennej.

Gdy do tego wszystkiego doda się jeszcze liczne ingerencje poszczególnych partii politycznych i różnych urzędów (milicja, bezpieczeństwo), przeszkody ze strony poszczególnych jednostek Armii Radzieckiej przy osadnictwie, skargi kandydatów na gospodarstwa, szabrownictwo i bandytyzm, gospodarstwa zajęte samowolnie, to dopiero staje się zrozumiałe, w jak ciężkich i chaotycznych warunkach pracują urzędy ziemskie.

B) Przy regulacji osadnictwa bardzo pomocne okazują się komisje ziemskie. Na posiedzeniach tych komisji weryfikuje się wszystkich tych kandydatów, którym oddano gospodarstwa w tymczasową administrację lub którzy zajęli gospodarstwa samowolnie. Oczywiście wszyscy zdyskwalifikowani podnoszą ogromny krzyk. Konieczną i pilną rzeczą jest wydanie regulaminu i ustalenie zakresu działalności komisji ziemskich. Ponadto przy regulacji osadnictwa urzędy ziemskie napotykały poważne trudności przy wydzielaniu ekwiwalentów repatriantom za pozostawione przez nich gospodarstwa za Bugiem oraz przy przydzielaniu innym osadnikom większych gospodarstw poniemieckich. Zarządzenie nr 10 ministra rolnictwa z 8.IX.1945 ustala, że na jedną rodzinę można przydzielić maksimum 10—12 ha. Tymczasem PUR nie przestrzega powyższych norm i przydziela poszczególnym rodzinom znacznie większe gospodarstwa.

Na terenie woj. gdańskiego jest dużo gospodarstw powyżej 12 ha. Przed aktami nadania trzeba przeprowadzić parcelację tych gospodarstw. Duży szkopał stanowią budynki, które były dostosowane do dużego gospodarstwa. Budynki są przeważnie murowane i nie nadają się do rozbiórki, a 12 ha gospodarstwo bardzo obciążają. To wszystko powoduje zahamowanie przy wydawaniu dokumentów nadania. Następnie nie wiadomo, czy na terenach nowoodzyskanych można wydawać dokumenty nadania. W starych powiatach wydaje się dokumenty nadania na gospodarstwa poniemieckie.

C) Opiekę nad osadnikami sprawują:

Na szczeblu wojewódzkim: 1. Wojewódzki Urząd Ziemski; 2. Wojewódzka Izba Rolnicza i 3. Wojewódzki Komitet Osiedleńczy i jego organ Komisja Planowania Osadnictwa Rolnego.

Na szczeblu powiatowym: 1. Powiatowy Urząd Ziemski; 2. Powiatowe Biuro Rolne i 3. Powiatowy Komitet Osiedleńczy. Ponadto władze administracji ogólnej również idą na rękę osadnikom. Dużą pomocą dla osadników jest akcja siewna i żniwna, dary UNRRA w postaci koni i krów, oraz pomoc kredytowa Państwowego Banku Rolnego.

18. Dopóki nie będą ustalone tytuły własności na nabywców gruntów, oddawanych przez przesiedleńców, dopóty grunty te nie mogą być brane do scalania. Przesiedleńcy, zwłaszcza na tereny nowoodzyskane, obawiają się oddawać swoje grunty na reformę rolną.

19. Na terenie woj. gdańskiego nie było takiego rozdrobnienia gruntów jak na terenach innych województw. Karłowate gospodarstwa, jakie się tutaj znajdują, mają przeważnie charakter specjalny: ogrodnicze, rybackie, rzemieślnicze, robotnicze itd. Upełnorolnienie niewielkiej liczby karłowatych gospodarstw rolnych nie nastęczało i nie nastęcza specjalnych trudności.

20. Niemcy przy wysiedlaniu ludności polskiej osadzali przeważnie napływowy element niemiecki na istniejących gospodarstwach rolnych. Zdarzały się wypadki, że tworzyli większe gospodarstwa, ale to w niewielkiej ilości. Dawni właściciele przeważnie powracali na swoje gospodarstwa. Duże zniszczenia spowodowały w tych działaniach wojenne i tzw. szaber. Ale powracająca ludność polska częściowo uzupełniła braki w swoich gospodarstwach — również przeważnie przez ten szaber — z gospodarstw poniemieckich. Urzędy ziemskie i inne władze walczą z tym objawem, ale nie zawsze odnosi to skutek. Teraz właściwie szaber się skończył, bo już nie ma co szabrować.

21. Na terenie woj. gdańskiego nie było akcji scaleniowej, gdyż tutaj przeważnie nie zachodziła ta potrzeba. Obecnie w związku z zupełnorolnieniem będzie pewna ilość takich spraw, jednakże niewielka. Dotychczas wpłynął zaledwie jeden mel-

dunek z pow. tczewskiego o projektowanym wszczęciu postępowania scaleniowego we wsi Morzeszczyn na obszarze 593 ha.

22. W sprawie scalenia terenów leśnych i nieużytków Wojewódzki Urząd Ziemski nie ma jeszcze żadnych danych, ani instrukcji.

23. Starych nie zakończonych prac scaleniowych na terenie woj. gdańskiego nie ma.

24. Na terenie woj. gdańskiego nie ma na ogół nie zlikwidowanych służebności. Jeżeli są, to są to wyjątkowe wypadki, o których Wojewódzki Urząd Ziemski jeszcze nie wie.

25. W sprawie zamiany gruntów zgłaszają się całe gromady, które chcą oddać swoje liche grunty pod zalesienie, a otrzymać lepsze, głównie z gospodarstw poniemieckich poniżej 100 ha. Ponieważ takie gospodarstwa są już na wyczerpaniu i ponieważ te resztki przeznaczone są dla repatriantów z za Buga, przeto sprawy takie będzie można załatwiać jedynie w związku z parcelacją gruntów, głównie na terenach nowoodzyskanych. Jednak jest to sprawa niezmiernie trudna, gdyż gospodarstwa te mają przeważnie budynki murowane. Za pozostawione budynki chcą otrzymać budynki na nowych działkach. Nasuwa się pytanie, skąd wziąć tyle budynków nowych i co robić z budynkami na gruntach projektowanych pod zalesienie. Jeżeli chodzi o zamianę gruntów z lasami państwowymi, to władze leśne nie chcą słyszeć o żadnych zamianach. Chętnie przyjmują każdą ilość przekazywanych im gruntów, a nawet natarczywie domagają się ich. Natomiast żadnego kawałka swego gruntu do zamiany nie dają, twierdząc, że taka zamiana może nastąpić tylko w drodze ustawodawczej. Konieczną jest więc rzeczą wydanie dekretu w sprawie zamiany gruntów na zalesienie i uregulowanie spraw leśnych, gdyż obowiązujące przepisy prawne agrarne i leśne tej sprawy nie rozwiązują.

SAMR, 755/3.

[bez podpisu]

Nr 25

1946 marzec, 5, Bydgoszcz. Sprawozdanie z rocznej działalności Wydziału Techniczno-Pomiarowego w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim Pomorskim.

I.

Wykonanie reformy rolnej rozpoczęte zostało na całym terenie woj. pomorskiego 22.III.1945, na terenie powiatów: niezawskiego, włocławskiego, lipnowskiego i rypińskiego jeszcze wcześniej, bo w pierwszej połowie marca ubiegłego roku. W drugiej połowie marca organizuje się wydział techniczno-pomiarowy Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, mający za zadanie zorganizowanie i instruowanie technicznego wykonania prac związanych z reformą rolną.

Wydział techniczno-pomiarowy przystępował do wykonania swych zadań w nader ciężkich warunkach, nie rozporządzając niezbędnymi zasobami zarówno pod względem personelu mierniczego, jak i wyposażenia go w najniezbędniejsze narzędzia pomiarowe. Brak sił fachowych był tak wielki, że nie było możliwe nie tylko wykonanie samej reformy rolnej przez mierniczych fachowych, lecz nawet obsadzenie przez nich stanowisk kierowniczych w powiatach.

Stan sprzętu pomiarowego przedstawiał się wprost katastrofalnie; jedynymi narzędziami pomiarowymi były częstokroć drut telefoniczny lub cyrkiel drewniany.

Oprócz tego urzędy ziemskie, w tym pierwszym decydującym stadium wykonania reformy, były faktycznie pozbawione większego wpływu na przebieg prac z nią związanych, których kierownictwo spoczywało w ręku pełnomocników rządu do spraw reformy rolnej, traktujących tę reformę jako zagadnienie polityczno-ustrojowe, nie zaś techniczne. Stąd wynikała potrzeba pilnego efektywnego wykonania podziału ziemi. Z pomocą przyszedł żywiołowy odruch społeczeństwa, który dostarczył kadry wykonawców w postaci lotnych brygad roboczych, składających się z najrozmaitszych elementów społecznych i zawodowych: rolnicy i robotnicy, oficerowie i kanceliści, technicy drogowi, melioratorzy, budowniczowie, mechanicy, nauczyciele oraz wprost ludzie dobrej woli. Dopiero w kwietniu zaczęli napływać delegowani przez inne wojewódzkie urzędy ziemskie i Ministerstwo mierniczowie i technicy pomiarowi. Na ogół między 9 a 26.IV. ub.r. przybyło na teren tutejszego urzędu ziemskiego 171 osób, przy czym technicy o wyższych kwalifikacjach (inżynierowie, mierniczowie przysięgli oraz absolwenci szkół i liceów mierniczych) stanowili znikomą mniejszość, natomiast główną masę stanowili mierniczowie — praktycy, pomocnicy mierniczych lub kreślarze.

A nawet ten mniej więcej fachowy personel stanowił znikomą mniejszość w ogólnej masie wykonawców, których liczba wynosiła 579 osób. Z takimi siłami wykonawczymi został przeprowadzony podział podlegających reformie majątków, która to praca między 15.IV. a 1.V.ub.r. we wszystkich powiatach została ukończona.

Jasną jest rzeczą, że wykonana w tych warunkach praca nie mogła być dziełem doskonałym. Na skutek wadliwej interpretacji przepisów, zostały bardzo często przekroczone normy dekretowe, projekty zostały przeważnie rozwiązane wadliwie pod względem gospodarczym, zaprojektowane parcele nie zawsze były żywotne, nie miały dojazdów, nie mówiąc już o tym, że zachodziły bardzo znaczne różnice między zaprojektowanym a faktycznie wydzielonym na gruncie obszarem działek. Ponadto słabo utrwalone granice parcel w olbrzymiej liczbie wypadków bardzo szybko uległy zniszczeniu, bądź to na skutek maszynowej uprawy roli, bądź z innych przyczyn. Był to więc niejako brulion prac parcelacyjnych, który prawie w całości wymagał uzupełnień, poprawek, przeróbek, a nawet kompletnej zmiany projektów przez siły fachowe.

Stawianie pewnego minimum wymogów technicznych w stosunku do szkiców i operatów parcelacyjnych na terenie woj. pomorskiego miało uzasadnienie w specyficznych warunkach lokalnych.

Z 18 powiatów województwa, w których przeprowadzona była reforma rolna, 14 powiatów stanowiło obszar b. dzielnicy pruskiej, w której istniał kataster gruntowy. W przytłaczającej większości wypadków udało się zabezpieczyć niemal całkowity materiał pomiarowo-katastralny, który mógł stanowić doskonały podkład geodezyjny dla przeprowadzonej parcelacji. Byłoby rzeczą karygodną nie wykorzystać tego podkładu przy parcelacji, a to przede wszystkim ze względu na ewentualne użytkowanie szkiców parcelacyjnych, jako materiału przy projektowanych przez Główny Urząd Pomiaru Kraju pracach, związanych ze sporządzeniem mapy gospodarczej Państwa.

Nie bez znaczenia było dążenie do stworzenia, w wyniku przeprowadzanych prac, takiego stanu posiadania, który ugruntowywałby w szerokich masach ludności rolniczej przeświadczenie, że przeprowadzona reforma jest dziełem trwałym, że wydzielone gospodarstwa stanowią niewzruszoną własność ich posiadaczy i że własność ta pozostaje pod mocną opieką prawa. Cel ten najlepiej mógł być osiągnięty przez związanie tych prac z katastem i hipoteką, co w oczach miejscowej

ludności rolniczej byłoby widowym znakiem zasady własności rozparcelowanych gruntów.

Przyjęcie takiej ogólnej zasady spowodowało konieczność dokonywania pomiarów tych majątków, na które mapy katastralne zaginęły, lub map tych w ogóle nie było (cztery powiaty b. woj. warszawskiego), a planów majątków nie odnaleziono. Powyższa metoda prac parcelacyjnych, jakkolwiek nie tak błyskawiczna jak stosowana gdzie indziej, jednak dawała tak znaczne korzyści, iż urząd tutejszy uważał jej stosowanie za nieodzowną konieczność. Ilość prac pomiarowych spowodowanych brakiem podkładu geodezyjnego obrazuje poniższe zestawienie:

Podlegało parcelacji	291 208 ha — 100 %
Brak podkładu geodezyjnego	63 441 ha — 21,8 %
Pomierzono do 1.III.1946	43 900 ha — 15,1 %
Pozostaje do pomiaru	19 541 ha — 6,7 %

Na tempo wykonania prac parcelacyjnych, oprócz opisanych wyżej czynników natury technicznej, wpływały braki postępowania formalno-prawnego. Albowiem, gdy prace techniczne zostały wykonane przez personel fachowy, przed oddziałami pomiarowymi przy powiatowych urządach ziemskich powstało zagadnienie odwołania całego postępowania parcelacyjnego, gdyż brygady podziałowe z reguły żadnych czynności formalno-prawnych nie załatwiała, tak że dokonany podział nie posiadał niezbędnych podkładek formalno-prawnych, co zawieszało wykonaną parcelację w próżni.

Jakkolwiek czynności te nie wchodziły w zakres prac technicznych i z natury swej raczej winny byłyby stanowić przedmiot trosk komisarzy ziemskich i powiatowych urzędów ziemskich, jednak życiowe warunki jak zwykle przerzuciły te prace na personel techniczno-pomiarowy.

Stan prac parcelacyjnych na 1.III.1946 przedstawia się następująco:

Ogólny obszar gruntów przejętych na cele reformy rolnej	442 488 ha
Wyłączenia z art. 15 dekretu	68 145 ha
Wyłączenia na zalesienie i uregulowanie granic leśnych	83 135 ha
Podlega parcelacji użytków rolnych	291 208 ha — 100 %
Parcelacja w zawieszeniu (majątki obsadzone przez wojsko, majątki sporne itp.)	15 129 ha — 5,2 %
Parcelacja zakończona	205 931 ha — 70,7 %
Parcelacja w toku	70 148 ha — 24,1 %
Klasyfikacja zakończona	270 243 ha — 92,8 %
Ogólna ilość majątków podlegających parcelacji	1 278 — 100 %
Wydano decyzji zatwierdzających podział	374 — 29,2 %

II. Inspektorat Zabudowy

Organizacja sporządzania planów zabudowy przy odbudowie wsi na terenach zniszczonych oraz zabudowy na działkach z reformy rolnej i w osadnictwie początkowo spoczywała na martwym punkcie w wydziale urzędzeń rolnych, który ograniczył działalność w pracy do rozsyłania do powiatowych komisarzy ziemskich ministerialnych zarządzeń, pism i okólników. Z dniem 1.I.1946 akcja planowania zabudowy przeszła do powstałego przy Wydziale Techniczno-Pomiarowym Inspektora Zabudowy.

Dokonane inspekcje w powiatowych komitetach odbudowy wsi wykazały następujące wyniki:

1. Działalność powiatowych komitetów odbudowy wsi polegała na rozprowadzeniu przydzielonych przez Wydział Odbudowy urzędu wojewódzkiego pożyczek i materiału budowlanego wnioskodawcom. Czynność rozprowadzania polegała przy tym na zaufaniu wnioskodawcy, tj. jego prośby i ogólnikowego opisu sytuacyjnego położenia zabudowań, wyrażona we wnioskach zaopiniowanych przez sołtysów, a faktycznego stanu i rzeczywistej potrzeby wnioskodawcy nie stwierdzono komisarzycznie, rzekomo z braku lokomocji;

2. Zatwierdzane plany zabudowy przez kierowników referatów budowlanych starostw powiatowych nie odpowiadały rzeczywistości. Chodzi przede wszystkim o braki planów sytuacyjnych.

3. Pożyczkę rozprowadzono nie w myśl instrukcji nr II zarządzenia Ministerstwa Odbudowy i Ministerstwa Rolnictwa z 7.V.1945, a na różne zabudowy nawet o konstrukcji ścian drewnianych bez zezwolenia powiatowych komisji odbudowy wsi. W wielu wypadkach pożyczkobiorcy nie tylko nie mają dotychczas planów zabudowy i nie wiedzą co mają budować, ale nie spieszą do rozpoczęcia robót budowlanych.

Należy rozgranaczyć kompetencje techniczne wojewódzkich wydziałów odbudowy, jako też wojewódzkich i powiatowych komisji odbudowy wsi, jak również starostw powiatowych, które opierają się wyłącznie na ustawie budowlanej i nie respektują wydanych zarządzeń i okólników Ministerstwa Rolnictwa dotyczących zabudowy osiedli wiejskich.

Sporządzanie planów zabudowy łącznie ze scalaniem gruntów i z regulacją gospodarstw z osadnictwa projektuje się jedynie dla wsi Silno, zniszczonej na skutek działań wojennych w 80%. W tym celu przeprowadza się reambulację istniejących map katastralnych wsi i majątek Silno gm. Chojnice — Wieś, pow. Chojnice, przez uzupełnienie sytuacji wniesienia na mapę istniejących i zniszczonych budynków i uaktualnienie sieci drogowej oraz sporządzanie technicznego opisu istniejących i projektowanych arterii komunikacyjnych, jak również wybranie w terenie miejsc nadających się na ewentualne zaprojektowanie osiedla z uwzględnieniem rzeźby terenu i położenia względem dróg komunikacyjnych.

Należałoby ustalić zakres działania Inspektoratu Zabudowy Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego.

III. Projektowany plan na sezon letni

A) Prace scalieniowe.

Plan prac scalieniowych na rok 1946 obejmuje następujące prace:

Rodzaj prac	Liczba obiektów	Obszar w ha	Liczba gospodarstw
stare	6	2177,91	262
nowe	5	2862,23	328
ogółem	11	5040,14	590

B) Gospodarstwa poniemieckie.

Po zakończeniu prac parcelacyjnych wykonanych na podstawie dekretu z 6.IX. 1945 r. Wojewódzki Urząd Ziemski Pomorski zamierza przystąpić do likwidacji gospodarstw poniemieckich. Ogólną liczbę i obszar tych gospodarstw (w ha) na terenie woj. pomorskiego przedstawia następujące zestawienie:

Wielkość gospodarstw	Liczba gospodarstw	Obszar
A)		
do 0.1	1 372	517,71
0.1 — 5	11 406	27 125,32
5 — 10	6 711	49 418,26
razem	19 489	77 061,29
B)		
10 — 25	9 300	159 367,68
C)		
25 — 50	2 787	96 781,63
50 — 75	656	37 490,98
75 — 100	304	26 908,18
razem	3 747	161 180,79
Ogółem A, B, C	32 536	397 609,76

Pierwsza grupa gospodarstw poniemieckich (do 10 ha włącznie) nie będzie wymagała prac podziałowych, w drugiej grupie (10—25 ha) część gospodarstw ulegnie podziałom. Przy kalkulacji prac pomiarowych zakładamy, że ulegnie podziałom 30% gospodarstw tej grupy. Trzecia grupa gospodarstw (25—100 ha) będzie cała rozparcelowana.

W ten sposób ogólny obszar obliczeniowy prac wynosiłby w ha:

$$156\ 367,68 \times 0,30 = 47\ 810,30$$

$$161\ 180,79 \times 1,00 = 161\ 180,79$$

$$\hline 208\ 991,09$$

Opierając się na doświadczeniu z przebiegu prac związanych z reformą rolną zakładamy, że 80% gospodarstw będzie miało podkład geodezyjny w postaci planów lub map katastralnych, natomiast 20% gospodarstw trzeba będzie pomierzyć, czyli pomiaru dokonać na obszarze 41 798,22 ha obliczeniowych. Przyjmując, że dokonanie pomiaru podwaja ilość pracy parcelacyjnej w obiekcie, otrzymujemy obszar obliczeniowy przyszłych prac parcelacyjnych na gospodarstwach poniemieckich na 250 789,31 ha.

C) Poligon.

Jako nadprogramową pilną sprawę ma tutejszy Urząd do załatwienia sprawę zamiany gruntów w związku z ustaleniem granic poligonu artyleryjskiego w powiatach: toruńskim, inowrocławskim i niezawskim.

IV. Sprawy personalne

Wychodząc z założenia, że sezon prac pomiarowych będzie trwał 7 miesięcy i że jeden mierniczy dokona średnio 300 ha prac parcelacyjnych, otrzymujemy, że na wykonanie tego planu pracy potrzeba 119 sił mierniczych.

Na wykonanie włączonych do planu robót prac scaleniowych potrzeba 25 mierniczych. Poza tym do prac związanych z upełnorolnieniem oraz z zamianą gruntów przy ustaleniu granic poligonu trzeba jeszcze 10 mierniczych.

W ten sposób dla wykonania najpilniejszych prac technicznych związanych z przebudową ustroju rolnego zachodzi potrzeba zatrudnienia w nadchodzącym sezonie 154 sił mierniczych, oprócz kierowników oddziałów pomiarowych przy PUZ.

Na wykonanie przygotowanego planu prac Wojewódzki Urząd Ziemski dysponuje 163 pracownikami technicznymi oddziałów pomiarowych, w tej liczbie — 20 kierowników oddziałów pomiarowych, 5 mierniczych oddelegowanych czasowo do dyspozycji Dolno-Sląskiego Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego oraz 57 sił pomocniczych i kreślarskich, czyli personel wykonawczy oddziałów pomiarowych w chwili obecnej wynosi zaledwie 81 sił fachowo-mierniczych.

Z powyższego jest oczywiste, że stan personelu technicznego w stosunku do zamierzonych prac jest niewystarczający i o jakichkolwiek redukcjach bez uszczerbku dla sprawnego wykonania planu pracy nie może być mowy.

Naczelnik
Wydziału Techniczno-Pomiarowego

Inż. Br. [nazwisko nieczytelne]

SAMR, 755/3.

Prezes
Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego
Pomorskiego

[K.] Ceceniowski

Nr 26

1946 marzec 14, Bydgoszcz. Ze sprawozdania Pomorskiego Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego z wykonania reformy rolnej¹.

1. Akcja parcelacyjno-osadnicza a komisje i urzędy ziemskie

Ze względu na szybkie tempo przy przeprowadzaniu akcji parcelacyjnej oraz z braku sił fachowych powstało przy wykonywaniu parcelacji szereg niedociągnięć formalnych, jak brak protokołów przejęcia majątku na cele reformy rolnej, protokołów z zebrań komisji podziału ziemi, szkiców z dokonanego podziału itp. Niejednokrotnie wskutek niepodzielenia całego przeznaczzonego do parcelacji obszaru, nadzielone działki pozostały w szachownicy w stosunku do pozostałych gruntów i przeznaczonych później (wobec braku nabywców) na ośrodki kultury rolnej lub jako resztówki na cele szkolnictwa rolniczego, dla Związku Samopomocy Chłopskiej itp.

Wszystkie te niedociągnięcia musiały być usunięte przed wydaniem aktów nadcawczych, co wymagało nieraz większego nakładu pracy niż prace wykonane na początku. Prace te, czyli uzupełnienia, prowadziły i jeszcze po części prowadzą powiatowe urzędy ziemskie bezpośrednio, gdyż organa pełnomocników dla spraw reformy rolnej zostały tymczasem zniesione².

Akcja parcelacyjna była niezwykle trudna z uwagi na brak odpowiednich komisarzy ziemskich i innych pracowników w PUZ, co odczuwa się dotkliwie jeszcze i dzisiaj.

W akcji parcelacyjno-osadniczej, a zwłaszcza w przydzielaniu gospodarstw pomniemieckich, jako czynnik społeczny i czynnik z urzędu występują powołane do życia dekretem PKWN z 15.VIII.1944 komisje ziemskie. Współpraca urzędów ziemskich z komisjami ziemskimi na terenie Pomorza nie napotykała dotychczas na

¹ Pominęto powtórzenia (punkty 5-15).

² Wszyscy pełnomocnicy zostali odwołani zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa z 21.VIII.1945.

przeszkody, jednak prace komisji ziemskich wymagają jeszcze nadania właściwego kierunku ze strony urzędów ziemskich, na co została zwrócona specjalna uwaga.

Komisje ziemskie nie mają jeszcze żadnego regulaminu co do zakresu i sposobu swego urzędowania. Konieczne jest opracowanie regulaminu i ustalenie, czy zostanie on opracowany przez Ministerstwo, czy też WUZP ma to załatwić we własnym zakresie. (Sprawozdanie z akcji parcelacyjno-osadniczej patrz pkt 4).

2. Akcja przesiedleńcza, a urzędy ziemskie

Na terenie woj. pomorskiego zostało przejęte na podstawie art. 2, p. 1, litera „b” dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej ogółem 32 536 gospodarstw poniemieckich o łącznym obszarze 397 589 ha, ujawnionych dotychczas i ujętych w przepisanych kontrolach gospodarstw poniemieckich. Z tej liczby na 12 967 gospodarstw poniżej 5 ha przypada obszar 29 167,36 ha, na 19 569 gospodarstw powyżej 5 do 100 ha przypada obszar 368 442,49 ha.

Akcją przesiedleńczą i repatriacyjną w przeważnej większości zostały objęte gospodarstwa pełnorolne powyżej 5 ha. Gospodarstwa poniżej 5 ha zostały przeważnie zarezerwowane na upełnorolnienie lub na działki rzemieślnicze i robotnicze dla ludności miejscowej. Początkowo akcja przesiedleńcza z województw centralnych była od chwili wyzwolenia prowadzona chaotycznie przez PUR i urzędy ziemskie. Akcja ta z biegiem czasu w miarę ubywania wolnych osad, a zwłaszcza po wydaniu przez ob. Ministra zarządzenia nr 10 z 8.IX.1945 została unormowana, przy czym przesiedleńcy zajęli ok. 28% obszaru gospodarstw poniemieckich, przeznaczonych na osadnictwo w woj. pomorskim.

W stosunku do wszystkich przesiedleńców raz osiedlanych i zagospodarowanych, aczkolwiek część ich wcześniej osiedlona nie posiada uprawnień przewidzianych cytowanym zarządzeniem nr 10, urzędy ziemskie stosują zasadę nieusuwalności, jako osiedlanych prawnie przed wejściem w życie miarodajnych zarządzeń.

Akcja przesiedleńcza w woj. pomorskim ma się ku końcowi ze względu na brak wolnych osad, a w szczególności w związku z poleceniem Ministerstwa o przyjęciu na Pomorze nowych transportów repatriantów, około 1500 rodzin. Z tych względów Wojewódzki Urząd Ziemski pismem okólnym z 28.II.1946 zarządził ograniczyć ruch przesiedleńczy, prosząc Ministerstwo o wstrzymanie tegoż i niekierowanie przez urzędy ziemskie na Pomorze przesiedleńców, stosownie do pkt. 7 cytowanego wyżej zarządzenia nr 10. Akcja częściowego przesiedlenia z woj. pomorskiego na dalsze tereny zachodnie odbywa się dobrowolnie, lecz w ograniczonej ilości.

3. Akcja repatriacyjna a urzędy ziemskie

Akcja repatriacyjna prowadzona przez urzędy PUR przy współudziale urzędów ziemskich objęła dotychczas około 42%¹ obszaru gospodarstw poniemieckich, przeznaczonych na osadnictwo. 50%¹ nie zostało w pełni wykorzystane ze względu na część słabych gruntów nieprzydatnych dla celów repatriacji (Chojnice — Tuchola), przydatnych raczej na zalesienie oraz słabe lub zniszczone wskutek wojny zabudowania.

Wymieniona akcja, zasadniczo zlecona PUR nie odbywała się bez zgrzytów w ramach współpracy z urzędami ziemskimi, początkowo została przyjęta niechętnie przez miejscową ludność Pomorza, odnoszącą się wrogo do tej akcji. Nastroje te, wyrażające się nieraz w niezgodnych z przepisami uchwałach powiatowych ko-

misji ziemskich lub stanowisku partii politycznych, pod wpływem stanowiska władz uległy na ogół poprawie i ograniczają się dziś do wyrażania niezadowolenia części ludności miejscowej, która miała apetyt na całość gospodarstw ponemieckich.

Stosunek wzajemny PUR do urzędów ziemskich jest obecnie jeżeli nie poprawny to zadowolający, współpraca i wzajemne zrozumienie dobra sprawy istnieją, aczkolwiek w terenie dziś jeszcze zdarzają się nieporozumienia, wynikające w powiatach z braku ludzi fachowo przygotowanych. Na stopniu wojewódzkim sprawa współpracy jest całkowicie uzgodniona.

Wobec zaprojektowanego przyjęcia dodatkowo 1500 rodzin repatrianckich, 50% obszaru gospodarstw przeznaczonych na repatriację na terenie województwa zostanie przekroczone.

4. Stan akcji parcelacyjno-osadniczej

Liczba obiektów rozparcelowanych lub przeznaczonych do parcelacji wynosi 1399, o ogólnej powierzchni 456 740,4 ha.

A. Na podstawie dekretu z 12.XII.1944

411 obiektów leśnych o ogólnej powierzchni na podstawie art. 15 dekretu z 6.IX.	80 749,1 ha
1944 całkowicie 92 obiekty o ogólnej powierzchni częściowo 49 obiektów o ogólnej powierzchni	40 966,4 ha 17 482,0 ha
	139 197,5 ha

B. Rozparcelowano: 1185 obiektów o ogólnej powierzchni 276 683,8 ha.

Z tego nadzielono:	obiekty	ogólna powierzchnia w ha
służba folwarczna	13 865	90 963,3
bezrolni	5 073	30 537,8
karłowaci (do 2 ha)	596	2 878,9
małorolni (do 5 ha)	2 938	10 662,9
średniorolni	2 256	7 319,2
ogrodnicy i rzemieślnicy	812	1 644,5
	25 540	144 006,6

. Przeznaczono działek na cele specjalne:

	obiekty	ogólna powierzchnia w ha
ogródki działkowe	193	45,0
stołówki, fabryki, organizacje	248	1 464,9
resztówki	774	20 094,5
	1215	21 604,4

Wolnych działek	20 914	111 072,8
-----------------	--------	-----------

Remanent obiektów	173	40 859,1
-------------------	-----	----------

	456 740,4 ha
--	--------------

Wydano aktów nadania ziemi 22 694.

W niektórych powiatach zrzekanie się działek i oddawanie dokumentów nadania ziemi przybrało na sile, co wynika z treści punktu D (wolne działki) i po-

dyktowane było niejednokrotnie interesami osobistymi. Następowало to zwykle po dokonaniu zbiorów, lub też po odebraniu nakazów w sprawie dostarczenia świadczeń rzeczowych. Z chwilą jednak, gdy sprawa świadczeń odpadła, ci ludzie — czasem już po upływie tygodnia zwracali się do władz ziemskich o ponowne wydzielenie im parcel, ponieważ zauważyli, że grunty zostały już uprawione i obsiane.

Ażeby tym machinacjom położyć kres, Wojewódzka Komisja Ziemska na posiedzeniu 21.I.1946 jednogłośnie powzięła następującą uchwałę: „W wypadku, gdy nadzieleni ziemią rzekli się tej ziemi i oddali dokumenty nadania, ziemi nie otrzymają, a muszą się osiedlić na zachodzie. Sottysi ogłoszą we wszystkich gminach, że nadzieleni, którzy zwrócili dokumenty nadania, mogą je odebrać do 28.II.1946. Po tym terminie nikt z tych, którzy dokumenty zwrócili i w terminie ich nie odebrali, nadzielony nie będzie a działki wolne otrzymają przesiedleńcy z województw centralnych”.

Zarządzenie to — jak wykazują dotychczasowe wyniki — wstrzymało do pewnego stopnia zrzekanie się działek, a nawet zwiększyło liczbę [osób] zgłaszających się o nabycie działek z parcelacji.

Większych trudności przy wykonywaniu dekretu z 6.IX.1944 Wojewódzki Urząd Ziemi Pomorski nie napotykał.

5. Sprawa gospodarstw poniemieckich

Początkowo opierano rejestrację gospodarstw poniemieckich na danych otrzymywanych z poszczególnych gmin. Ponieważ przy dorywczej kontroli okazało się, że dane te zawierają dużo nieścisłości, zarządzono, ażeby powiatowe urzędy ziemskie sporządziły rejestry (ewidencje) wszystkich gospodarstw istniejących na terenie danego powiatu. W tym celu WUZ przygotował i rozesłał do poszczególnych powiatowych urzędów ziemskich odpowiednie druki. Przez ścisłe wypełnienie odpowiednich rubryk otrzymuje się krótki opis każdego gospodarstwa. O ile zaś chodzi o rodzaj nabywców, wynika to również z danej ewidencji, gdyż każdy nabywca musi być opisany w jakiej kategorii się rekrutuje, a więc czy jest to przesiedleńca, repatriant, czy też miejscowy rolnik, lub robotnik rolny.

Większa część powiatowych urzędów ziemskich ewidencje takie już wykonała, reszta kończy je i w najbliższym czasie WUZ będzie mógł sporządzić odpisy, ażeby również mieć ewidencje na poszczególne powiaty w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim. Bieżące zmiany, które będą zachodziły w dalszym toku urzędowania, będą zgłaszały powiatowe urzędy ziemskie na specjalnie w tym celu ustalonych drukach do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego z ewidencją danego powiatowego urzędu ziemskiego.

Stan rejestracji gospodarstw poniemieckich oraz ich rozdysponowanie:

Ogólna ilość gospodarstw 32 536 o ogólnym obszarze 397 610 ha.

Z tego rozdysponowano:	gospodarstwa	obszar w ha
dla służby folwarcznej	1088	9 150
dla miejscowych rolników	8580	83 760
dla przesiedleńców	5431	83 323
dla repatriantów	5551	93 117
dla osadników wojskowych	219	3 416
na ogródki działkowe	187	446

na cele administracyjne (stołówkom, fabrykom, organizacjom politycz- nym i społecznym)	153	4 447
	21 209	277 689
Pozostało gospodarstw	11 327	119 921
	32 536	397 610

Pozostałe gospodarstwa nie nadają się do rozdysponowania jako samodzielne gospodarstwa, gdyż albo nie posiadają żadnych zabudowań, albo też zabudowania wskutek działań wojennych są do tego stopnia zniszczone, że wymagają gruntownej odbudowy. Gospodarstwa te przeznaczone są w większej części na upełnomierzenie istniejących karłowatych gospodarstw.

[bez podpisu]

SAMR, 755/3.

Nr 27

1946 lipiec 3, Warszawa. Ze sprawozdania inspektora Departamentu Przebudowy Ustroju Rolnego Ministerstwa Rolnictwa inż. Emila Nowosielskiego o reformie rolnej w województwach poznańskim i bydgoskim¹.

Parcelacja.

Ministerstwu niewątpliwie znana jest okoliczność, że bardzo wiele aktów nadania zwrócono. Powodem tego są przyczyny gospodarcze, które — zdaniem parcelantów — nie dają im możliwości indywidualnego prowadzenia gospodarstw. Do najważniejszych należy brak inwentarza pociągowego oraz inwentarza martwego, dostosowanego do gospodarowania na małym obszarze. Wozy na przykład, które są dostosowane do pary i więcej koni, nie odpowiadają parcelantom, którzy w najlepszym wypadku mają po jednym koniu. Ten stan rzeczy spowodował, że na terenie woj. poznańskiego dużo majątków prowadzi się w formie gospodarki obszarowej przez administratorów, likwidatorów, a nawet przez właścicieli. Dobrą stroną tego stanu jest możliwość poprawienia wadliwie przez pełnomocników przeprowadzonej reformy rolnej, ze szczególnym uwzględnieniem upełnomierzenia i zwartej zabudowy. Złą stroną jest okoliczność, że dotychczas majątki nie przeszły w ręce drobnych właścicieli. Naprawienie jednak tego nie może odbywać się drogą, jaką zastosowano — nie wiem przez jakie czynniki — w powiatach Jarocin, Śrem i Gniezno. Prowadzenie parcelacji na tych terenach objęło wojsko i już wiele majątków rozparcelowano, nie wyłączając i obiektów przeznaczonych na ośrodki kultury rolnej. Oczywiście parcelacja jest prowadzona bez przestrzegania obowiązujących zasad i stanowi powtórzenie wszystkich wad i błędów, jakie popełniono przy przeprowadzeniu reformy rolnej w latach 1944—1945. Pomijając, że zostało zignorowane pismo Ministerstwa Rolnictwa z 13.VI.1946, nr GR/2.I.1/110 w sprawie wstrzymania nowych parcelacji, czynności jednostek wojskowych zupełnie pomijają potrzeby gospodarstw karłowatych, ośrodków kultury rolnej, racjonalnej zabudowy, a nawet samych parcelantów, którzy składają na piśmie protesty na dokonane czynności.

¹ Pominięto fragmenty nie dotyczące parcelacji.

Nadomiar złego, zmusza się komisarza ziemskiego do natychmiastowego wydawania aktów nadania, które obok komisarza podpisuje jeden z członków komisji ziemskiej, nieupoważniony do tego. Wojewódzki Urząd Ziemski mocno ubolewa nad takim obrotem rzeczy, albowiem godząc się na pomoc wojska, miał na myśli tylko pomoc w akcji propagandowej oraz pracach pomocniczych, nigdy jednak całość akcji parcelacyjnej. Prezes WUZ interweniował u dowódcy pła Uzięby, który przyrzekł zawiesić akcję oddziałów, jednak nie ma pewności, czy i w dalszym ciągu parcelacja przez oddziały wojskowe nie będzie prowadzona.

Korzystając z okoliczności, że rozparcelowane w roku 1945 majątki nie są jeszcze objęte przez parcelantów, należałoby poddać gruntowniejszej rozwadze losy resztówek. Należy przed parcelacją ustalić, na jaki cel resztówka będzie przeznaczona i pod tym kątem widzenia wydzielać działkę. Dziś w wielu wypadkach resztówki stanowią ciężar dla Samopomocy Chłopskiej, gdyż przy budynkach nie ma dostatecznego areалу ziemi dla racjonalnego wykorzystania zabudowań. Takie budynki lepiej byłoby przydzielać parcelantom.

Wpisy hipoteczne

Na rzecz Skarbu Państwa dotychczas przewłaszczone 127 obiektów. Na rzecz nabywców na razie nie zahipotekowano żadnego majątku. Wydział prawny, który tymi sprawami się zajmuje, wyjaśnia ten stan rzeczy w sposób następujący:

1. obowiązujące prawo hipoteczne wymaga ścisłych pomiarów katastralnych, co znów nie jest wymagalne przy sporządzaniu operatów prac wykonywanych na mocy dekretu o reformie rolnej, nie ma więc widoków na szybkie załatwienie sprawy wpisów hipotecznych;

2. brak sił wykwalifikowanych w PUZ;

3. brak sił wykwalifikowanych w wydziałach hipotecznych wobec skasowania pisarzy hipotecznych;

4. brak ksiąg hipotecznych dla powiatów Kalisz, Koło, Turek. Należy wyasygnować na ten cel odpowiednie kredyty. Zaznaczyłem, iż sąd sam da wyjaśnienie dlaczego zahipotekowania nie będzie mógł przeprowadzić. My natomiast musimy dołożyć wszelkich starań, aby operaty sporządzone według obowiązujących nas przepisów złożyć w najkrótszym czasie.

Wydział prawny WUZ w Poznaniu opracował wzory wniosków na przewłaszczenie nabywców, które to wzory zostały rozesłane do powiatów. Srem złożył już taki wniosek do sądu, ale wiadomości o ustosunkowaniu się sądu w tej sprawie dotychczas nie otrzymano. Sprawy związane z wywołania hipotek należałoby przetrząść na wydział urzędów rolnych. Wydział prawny ma na warsztacie 7000 spraw sądowych.

Bydgoszcz. Scalenie i zabudowa osiedli

Zaprojektowano uruchomić scalenie w 4 obiektach. We wsi Silno, pow. Chojnice — obszar 12 000 ha, wykonano ogólny plan zabudowania. Obecnie opracowuje się szczegółowy plan zabudowania, który za miesiąc będzie wprowadzony na grunt. Pozostałe trzy obiekty są położone w pow. rypińskim, wsie te zniszczone w 75% do 100%. Scalenie będzie uruchomione po żniwach. W związku z przeróbkami parcelacji sporządzono około 18 planów zabudowania. Na ogół z uwagi na dokonaną przez brygady parcelację, trudno jest dziś wprowadzić tak daleko idące poprawki, żeby można było wydzielić działki na zwartą zabudowę.

Parcelacja

Na terenie woj. pomorskiego w dalszym ciągu trwają prace związane z przeobrażeniami projektów i uzupełnianiem operatów na skutek zwrotów aktów nadania. Sprawa zahipotekowania przedstawia się analogicznie jak w Poznaniu. Na Skarb Państwa przepisano 29 obiektów.

Inspektor

(—) Inż. E. Nowosielski

SAMR, 89/11.

Nr 28

1945 kwiecień 18, Warszawa. Sprawozdanie inspektora Biura Kontroli przy Prezydium KRN, Antoniego Bienia z kontroli akcji parcelacyjnej w woj. poznańskim.

Na polecenie ob. dyrektora udałem się 28.III.1945 samolotem do Poznania w celu przeprowadzenia kontroli prac z zakresu reformy rolnej, akcji siewnej i wojennych świadczeń rzeczowych w woj. poznańskim. Powróciłem 15.IV.1945 pociągiem.

Poza Poznaniem byłem w powiatach: poznańskim, gostyńskim, średzkim i jarozińskim oraz w 17 miejscowościach tych powiatów.

Wojewódzki Urząd Ziemski w Poznaniu rozpoczął organizowanie się w połowie lutego br., a następnie organizowanie powiatowych urzędów ziemskich. Głównym zadaniem WUZ było przejęcie większej własności ziemskiej na własność Skarbu Państwa. Wskutek braku środków komunikacyjnych, a dużej liczby obiektów przejmowanych oraz będących w stadium organizacyjnym powiatowych urzędów ziemskich, czynności przejmowania były o tyle nieformalne, że z reguły nie brał w nich udziału powiatowy pełnomocnik Ministerstwa Rolnictwa, czy jego delegat. Dokonanie opisu gospodarstwa i sporządzenie protokołu przeprowadzał człowiek, który za okupacji był na danym majątku urzędnikiem gospodarczym, gdyż zarządzającym (administratorem-*betriebsleiterem*) był Niemiec lub *Volksdeutsch*, wraz z komitetem folwarcznym na polecenie powiatowego pełnomocnika Ministerstwa Rolnictwa, od którego otrzymywał nominację na zarządzającego majątkiem z ramienia państwa. Nieodpowiednich dotychczasowych urzędników gospodarczych pusuowano, a niektórych przeniesiono na inne obiekty. Czynności związane z przejmowaniem własności ziemskiej zakończono do końca marca br. W akcji tej współdziałali również pełnomocnicy do wykonania reformy rolnej.

Wojewódzki pełnomocnik do spraw reformy rolnej przybył do Poznania w końcu lutego br., powołując następnie powiatowych pełnomocników i miał początkowo za zadanie prowadzenie akcji siewnej, oraz przygotowywanie terenu do reformy rolnej, która miała być przeprowadzana w późniejszym terminie. Jeszcze 15.III. br. na zebraniu powiatowych pełnomocników do spraw reformy rolnej, wojewódzki pełnomocnik do spraw reformy rolnej wyjaśnił, że reforma rolna jest odłożona do zakończenia kampanii siewnej. 22 marca br. wojewódzki pełnomocnik otrzymał polecenie przeprowadzenia reformy rolnej natychmiast, z terminem zakończenia do 15 kwietnia br.

Wobec tego zwrócił się do wszystkich urzędów i partii politycznych o pomoc w ludziach do prowadzenia parcelacji. Najwięcej uzyskał z PPR, bo 400 ludzi i z Izby Rolniczej 17 ludzi. Stopniowo też napływali ludzie z innych urzędów i organizacji. Parcelacja rozpoczęła się 23.III. br. w pow. poznańskim, a w następ-

nych dniach i w innych powiatach ⁴ jest bardzo szybko realizowana. W tak krótkim terminie nie będzie jednak w całości dokonana.

Z powodu tej szybkości i masowości oraz trudności komunikacyjnych sprawozdawczość jest niedostateczna. Liczba majątków powyżej 100 ha w woj. poznańskim, przejętych na rzecz Skarbu Państwa na cele reformy rolnej wynosi 1972, o powierzchni ogólnej ca 1 120 000 ha, z tego wyłączonych od podziału zostało ca 200 majątków (gdyż ta kwestia nie była jeszcze ostatecznie załatwiona). Do parcelacji przeznaczono ponad 1700 majątków o powierzchni ogólnej ca 1 000 000 ha. Dokładną liczbę ha ornej ziemi na razie trudno ustalić, wskutek prowadzenia zasilenia lżejszych gruntów do ostatniego roku i nieposiadania dokładnej statystyki z tych czynności. Zostanie to ustalone dopiero po przemianach parcelacyjnych. Innych liczb nie podaję, gdyż są one bardzo płynne, z różnych powiatów dopiero stopniowo napływają, więc z całego województwa nie mogłem uzyskać nawet zestawienia na 10.IV. br.

Sądząc po tempie prowadzonych prac, na 15.IV. br. będzie rozparcelowanych ca 80% majątków.

Stwierdziłem przychylnie i pozytywne ustosunkowanie się władz do parcelacji we wszystkich tych miejscowościach, w których byłem. Nie stwierdziłem, ani też nie otrzymałem informacji o przeszkodach czy sabotażu w przeprowadzanej parcelacji.

Ustosunkowanie się chłopów do parcelacji: robotnicy rolni są na ogół zadowoleni i nawet powiedziałbym uradowani, tylko widząc w sąsiedztwie po wsiach poznańskich gospodarstwa kilkunasto- i kilkudziesięciohektarowe chcieliby i oni przynajmniej 15 ha parcele, czyli — jak mówią — gospodarstwa parokonne; odczuwają pewien niepokój, jak sobie poradzą na tych swoich gospodarstwach, przede wszystkim z powodu katastrofalnego braku koni w Poznaniu, gdyż często w kilkusethektarowym majątku jest kilka koni, a więc przy podziale na kilkudziesięciu tylko kilku otrzyma konie. Chłopi małaorolni i średniorolni również przychylnie są ustosunkowani do parcelacji, tylko żądają, by parcela leżała jak najbliżej ich gospodarstwa, a w wypadku, gdy najbliższy majątek jest parcelowany, to z nieco odleglejszego, położonego o 3 do 5 km, dalej już nie chcą brać parceli. Zdarzają się sporadyczne wypadki, że były robotnik rolny nie chce brać parceli, ale jest ich niewiele.

Usterki w akcji reformy rolnej w woj. poznańskim

1. Za najważniejsze uważam zupełne nieprzygotowanie ludzi w terenie do reformy rolnej. Do bardzo wielu miejscowości nie dotarły żadne informacje w tej sprawie, ani w słowie żywym, ani drukowane, w tych zaś miejscowościach, gdzie w początkowym okresie docierali propagatorzy reformy rolnej, robili złą propagandę. Na przykład mówili, że całość majątków należy teraz do byłych robotników rolnych i oni o wszystkim będą decydować, majątki zostaną między nich podzielone, lecz otrzymają parcele przynajmniej po 15 ha. Zaznaczali ci propagatorzy, by mniej nie chcieli brać. 30.III.1945 członek PPR z Poznania nakłaniał ludność, by nie brała parcel mniejszych niż 15 ha, a gminny pełnomocnik do spraw reformy rolnej, ob. Knowski nie mógł go przekonać, że postępuje nieodpowiednio. Gminny Komitet PPR w pow. poznańskim zwrócił się pisemnie do powiatowego pełnomocnika do spraw reformy rolnej o nieparcelowanie jednego majątku w tej gminie, ^a chociaż powiatowy pełnomocnik wytłumaczył mu to ^a. Wójt gminy Nowe Miasto pow. jarocińskiego, ob. Baszczyński na zebraniu gminnej komisji mieszkaniowej

a—a Tak w tekście.

13 marca br. zapowiedział jej członkom, że wszystkie ruchomości po Niemcach należy przydzielić ludziom na podstawie wniosków; wobec tego ob. Mikołajczyk Stanisław z majątku Szypałów, pow. jarocińskiego wziął porcelanę ze strychu pałacu tego majątku, odrywając nawet zamek od drzwi — które były zamknięte na klucz przez zarządzającego — i rozdał ludziom.

2. W wielu wypadkach gminne komisje reformy rolnej nie spełniły swego zadania, nie sporządziły spisów uprawnionych do korzystania z reformy rolnej, tak że mierniczy przybywając do majątku dla dokonania pomiaru, najpierw musi zwołać zebranie, informować ludzi i spisać uprawnionych, a chcących korzystać z reformy rolnej i wspólnie z komisją podziału ziemi ustalić wielkość parcel dla każdego nabywcy i ich kolejność. Stwierdziłem to w pow. poznańskim, gostyńskim i jarocińskim.

3. Wciągnięci do tej akcji ludzie przeprowadzający parcelację na terenie Poznańskiego nie zostali zaopatrzeni w odpowiednie materiały z zakresu obecnego ustawodawstwa o reformie rolnej. W pow. gostyńskim powiatowy pełnomocnik Ministerstwa Rolnictwa nie miał nawet dekretu o reformie rolnej, a gdy zwrócił się do inż. Surmana z WUZ o odnośne materiały, by wiedzieć czym ma się kierować w swej pracy, otrzymał odpowiedź, by się kierował wycuciem. Rozporządzenia wykonawczego i instrukcji do dekretu o reformie rolnej nie mieli nie tylko w powiatach, ale nawet w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim i Izbie Rolniczej. Nie było również żadnych innych instrukcji oraz okólników. Dopiero odemnie wypożyczyli sobie i porobili odpisy, podobnie czynili i w powiatach, w których byłem.

4. Zmienność instrukcji wojewódzkiego pełnomocnika do spraw reformy rolnej. Przy rozpoczynaniu parcelacji podał wielkość parcel dla: bezrolnych i służby folwarcznej 5 do 7 ha, małorolnych 8 do 10 ha, średniorolnych 10 do 12 ha, liczniejszej rodzinie do 15 ha.

Następnie w instrukcji datowanej 10 kwietnia br. podał: bezrolni i służba folwarczna 5 do 7 ha, małorolni do 7 ha, średniorolnym z licznymi rodzinami dodawać po 1 ha na liczną rodzinę.

5. Nieprzestrzeganie instrukcji parcelacyjnej przy pomiarach. Parcele wydzielane dla byłej służby folwarcznej są w wielu wypadkach większe, gdyż np. w majątku Leszczyce, pow. Jarocin do 11,40 ha, a w majątku Bogusław, pow. Jarocin, nawet do 12,64 ha. W pow. Jarocin wydzielali mniej więcej w środku majątku przy drodze część pod zabudowania i podwórka dla nabywców parcel na tzw. osiedla skupione. Mierniczy ob. Stradecki tłumaczył się, że otrzymał ustne polecenie od ob. Czuprycha z Komitetu Powiatowego PPR w Jarocinie, by wydzielał część ziemi na osiedle po ca 0,5 ha dla każdego.

Wydzielanie parcel dla rzemieślników np. w majątku Bogusław w pow. Jarocin 7 parcel po 60 i 70 arów, w innych majątkach dla stelmacha i kowala po 1,5 do 2 ha, a wojewódzki pełnomocnik ob. Cieślak — na zapytanie inż. Maciejewskiego, pełnomocnika na pow. Poznań — polecił przydzielać nawet 2,5 do 3 ha.

6. Samorząd Wojewódzki, Wojsko Polskie, Wojewódzki Komitet PPR, Wojewódzki Komitet Stronnictwa Ludowego, Wojewódzki Zarząd „Wici” poskładali wnioski o przydział majątków do wojewódzkiego pełnomocnika do spraw reformy rolnej, który ma te sprawy przychylnie załatwić.

7. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Gostyniu zabrał bibliotekę z majątku Zalesie tegoż powiatu i zapowiedział zabranie wszystkich bibliotek z majątków dla przeprowadzenia cenzury i odpowiedniego rozdysponowania książek. Ponadto zabrał 23 zarządców majątków, mianowanych przez powiatowego pełno-

mocnika Ministerstwa Rolnictwa i przewiózł do Gniezna, oddając ich do dyspozycji tamtejszego PUBP. Uzasadniał to otrzymanym poleceniem od swoich władz wojewódzkich, by usunąć przedwojennych właścicieli i administratorów.

8. Sprawa wyłączeń na cele podniesienia produkcji rolnej i ogólnego rozwoju rolnictwa.

Będąc członkiem Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej w Lublinie wiem, że w woj. lubelskim wyłączeń zrobiono bardzo mało. Tam był brak ziemi i to pomimo niewielkich wyłączeń gospodarstw z parcelacji. Już wówczas zaznaczane było, że w województwach zachodnich będą przeprowadzane wyłączenia w skali państwowej, a nie tylko na potrzeby danych województw. Izba Rolnicza wraz z Wojewódzkim Urzędem Ziemskim w Poznaniu przygotowały plan wyłączeń na ca 150 000 ha, wybierając na ich cel te obiekty, na których były już prowadzone specjalne prace rolnicze i są odpowiednie urządzenia, bez względu na to, kto był właścicielem przed wojną, oraz ich rozmieszczenia w województwie, więc w jednych powiatach jest ich więcej, w innych mniej. Tymczasem wojewódzki pełnomocnik do spraw reformy rolnej uznaje tylko wyłączenie do 10% i to szczególnie w każdym powiecie. W powiatach, w których projektowane wyłączenia zajmują mniej niż 10%, to dobrze, a jeśli więcej, to część skreśla, kierując się przy tym w wielu wypadkach nazwiskami byłych właścicieli. Zaznacza przy tym, że większe wyłączenia będzie można robić na Ziemiach Odzyskanych.

W obecnym ustawodawstwie o reformie rolnej nie ma przepisu, że wyłączenia od parcelacji nie mogą przekraczać 10% ogólnego obszaru przeznaczzonego na cele reformy rolnej.

Uważam, że na Ziemiach Odzyskanych należy przeprowadzić całkowitą parcelację, pozostawiając tylko minimum wyłączeń.

Załączniki: Wykaz majątków projektowanych do wyłączenia, a skreślonych przez wojewódzkiego pełnomocnika do spraw reformy rolnej.

Kampania siewna

W akcji siewnej biorą udział wszyscy od początku działania władz polskich w Poznaniu: Izba Rolnicza, Wojewódzki Urząd Ziemski, wojewódzki pełnomocnik reformy rolnej, wojewódzki pełnomocnik do wojennych świadczeń rzeczowych z wojewodą i wicewojewodą na czele. W drugiej połowie marca został powołany wojewódzki komisarz siewny i jego zastępca, a następnie powiatowi i gminni komisarze siewni.

Zasiewy zbóż ozimych szacowane są na ponad 40% ziemi ornej, koniczyny i lucerny ponad 10%, ozimin oleistych do 1%.

Wobec tego, że ziemniakami obsadzone będzie do 20% ziemi ornej, więc pod zasiewy jare przypada niespełna 30%, w tym i buraki.

Obsiane będzie wszystko z bardzo nielicznymi wyjątkami gdzieś w małych gospodarstwach, na które właściciele wrócili późno i zupełnie nic na nich nie zastali, lub w tych małych gospodarstwach poniemieckich, w których też nic nie ma.

Na skutek dość wczesnej i pogodnej wiosny oraz stosunkowo dosyć dużego areалу przeznaczonego pod ziemniaki, roboty polne racjonalnie się rozkładają na długi okres, bez opóźnień zasiewów poszczególnych ziemiopłodów. Ilość nasion siewnych — i to wysoko wartościowych — jest wystarczająca, po przewyciężeniu trudności robionych przez oddziały Armii Czerwonej — pod kontrolą których są wszystkie spichrze — oraz trudności transportowych, gdyż częściowo trzeba przewozić nasiona z jednych miejscowości do innych, a nawet z powiatu do powiatu.

Związkowa Centrala Maszyn w piśmie z 26.II. br. do Izby Rolniczej podała

ogólną liczbę ciągników na ca 2210 sztuk, jednak po bliższym zbadaniu okazało się, że na chodzie będzie ca 1200 sztuk. Wojewódzki komisarz siewny podaje, że 1225.

Oddział Poznański Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych przejął po niemieckiej firmie Lanza duży warsztat reperacyjny traktorów w Poznaniu z dużym asortymentem i ze znaczną ilością części zapasowych i uruchamia go oraz organizuje swoje filie po powiatach i warsztaty reperacyjne przy nich.

Niewielkie ilości materiałów pędnych zachowały się w poszczególnych majątkach, pewne ilości tu i ówdzie uzyskuje się również od Armii Czerwonej. Benzyna już nadeszła do Poznania. 9.IV br. wyszło 7 ciężarówek do Rzeszowskiego po ropę, a transport kolejowy jest w drodze. Sprowadzono już z Łodzi 25 sztuk samochodów, a dalsze 25 sztuk miało wkrótce nadejść.

Koni jest 60 000, co stanowi 20% normalnego stanu, lecz są to konie mniej wartościowe. Brak koni uzupełnia się wołami, których jest kilkanaście tysięcy, jak również opręga się jałówki i krowy. Narzędzi do kampanii siewnej jest wystarczająca ilość.

Siewy zbóż jarych i motylkowych (groch) w powiatach południowych będą ukończone do 20.IV., a w powiatach północnych do końca kwietnia. Teren pracuje bardzo intensywnie, tylko niedostateczna jest łączność jęgo z Poznaniem.

W znacznej liczbie majątków jest za mało ludzi do pracy, jak również w wielu gospodarstwach większych. Na razie się to jeszcze tak bardzo nie odznacza, ale przy przebieraniu i sadzeniu kartofli oraz w pracach pielęgnacyjnych [będą trudności].

Usterki w akcji siewnej.

Nie wszędzie załatwiona jest sprawa udzielenia pomocy siewnej właścicielom małych gospodarstw, którzy u siebie nic nie mają. Na przykład w Mieszkowie, pow. Jarocin, gospodarstwo 10 ha ob. Zielezińskiego zostało przez Niemców przyłączone do folwarku, a inwentarz, trzy krowy i dwa konie, przeprowadzony na folwark i właściciel z rodziną zmuszony chodzić do roboty na folwark. Obecnie ziemię sobie oddzielił, lecz nic nie ma i dotychczas nic nie siał. Na moją interwencję powiatowy pełnomocnik do spraw reformy rolnej kazał wydać z folwarku zboże na wyżywienie rodziny do żniw i na zasiew, udzielić pomocy w zasiewie oraz wydać jedną krowę, gdyż krów ani koni przeprowadzonych przez Niemców już na folwarku nie było, a obecny stan inwentarza jest bardzo mały.

Załączniki:

1. 8 załączników odnośnie działania Armii Czerwonej.
2. protokół z zeznania wicewojewody poznańskiego.

ARP, Sekretariat Prezydenta KRN.

Inspektor (—) Bień Antoni

Nr 29

1945 sierpień 18, Poznań. Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu za okres 9.II.—20.VIII.1945¹

I. Organizacja urzędów ziemskich i warunki pracy

9.II.1945, dwunastoosobowa czołówka Ministerstwa Rolnictwa powołała do czynności Wojewódzki Urząd Ziemski w Poznaniu. W chwili obecnej urzędy ziemskie na terenie województwa (w obszarze tegoż z 1.IX.1939) obejmują:

¹ Opuszczono punkt II, nie dotyczący parcelacji.

Wojewódzki Urząd Ziemi w Poznaniu z 9 wydziałami: administracyjnym 31 osób, przebudowy ustroju rolnego 24, rolnictwa 30, funduszu ziemi 30, budżetowo-finansowym 22, techniczno-pomiarowym 130, wodno-melioracyjnym 27, weterynaryjnym 2, oświaty rolniczej 9, razem 305 osób.

27 powiatowych urzędów ziemskich w łącznej obsadzie 302 osób.

16 urzędów wodno-melioracyjnych w obsadzie 73 osób.

III. Wykonanie reformy rolnej, okres jej wykonania, warunki pracy i wyniki

Powołany do przeprowadzenia reformy rolnej czynnik społeczny, reprezentowany przez wojewódzkiego i powiatowych pełnomocników do wykonania reformy rolnej przy współudziale gminnych komisji reformy rolnej i komisji nadziału ziemi, a przy technicznej pomocy brygad pomiarowych i personelu powiatowych urzędów ziemskich dokonał podziału ziemi od 20.III do końca kwietnia lub do 6.V.1945.

Warunki do pracy w wyżej podanym okresie określiam jako niekorzystne, a to ze względu na porę zasiewów wiosennych. Nakazany okres wykonania był — moim zdaniem — za krótki na przemyślenie, planowanie i wykonanie tylu problemów, ile było obiektów do parcelacji, bo przecież każdy majątek z wsiami sąsiadującymi i partycypującymi w parcelacji, to problem sam dla siebie odrębny i inny.

Personel wykonawczy, w ogromnej swej większości nie przygotowany fachowo do spełnienia nakazanych mu zadań, pilnował raczej nakazanego terminu wykonania, mając na uwadze dopiero na drugim planie racjonalność wykonania projektu.

Wyniki oficjalne czynności parcelacyjnych według posiadanych danych statystycznych przedstawiają się jak następuje:

Czynnością parcelacyjną objęto 1490 majątków, o łącznym obszarze 457 521 ha użytków rolnych. W wyniku tego zużyto:

	obszar w ha	% parcelowanych użytków rolnych
tworzenie nowych gospodarstw rolnych	269 769	58
tworzenie kolonii rzemieślniczych	2 537	0,5
uzupełnienie gospodarstw karłowatych	8 108	1,7
uzupełnienie gospodarstw małorolnych	29 399	6,4
uzupełnienie gospodarstw średniorolnych	8 307	1,8
utworzenie 38 szkół rolniczych różnego typu	2 585	0,5
pozostałe resztówki	25 071	5,4

111 745 ha (25%) stanowi nierozdysponowany remanent ziemi.

Rozprowadzając zapas ziemi w sposób wyżej podany uzyskano:

powiększenie 1666 gospodarstw do ca 5 ha, 5899 do 6—7 ha, 2447 do 9 ha; utworzenie: 35 868 gospodarstw 5—7 ha, 665 trzech-hektarowych kolonii rzemieślniczo-wiejskich, 8 szkółek rolniczych specjalnych od 30 do 125 ha, 1—80-hektarowej średniej szkoły rolniczej, 1 — 105-hektarowej średniej szkoły ogrodniczej, 8 liceów rolniczych od 80 do 250 ha, 20 szkół rolniczych powiatowych od 25 do 50 ha.

W zakończeniu akcji parcelacyjnej przygotowano i wydano do rąk nabywców ziemi odpowiednią liczbę dokumentów nadania ziemi. Dane powyższe zostały ujęte w statystykę. Ale dane nie notowane jeszcze w statystyce, odgłosy z terenu,

raporty ustne i pisemne komisarzy ziemskich i organów inspekcyjnych WUZ mówią, że w niektórych majątkach do 80% nabywców ziemi zwraca dokumenty nadania ziemi komisarzom ziemskim, motywując to brakiem budynków na przydzielonych gospodarstwach, brakiem inwentarzy żywych i martwych, ziemiopłodów na gruntach im przydzielonych, brakiem kapitału na uruchomienie gospodarstwa itp.

Nie trudno sobie wyobrazić, jakie skutki gospodarcze pociągnie za sobą taki stan władania ziemią w majątkach niby rozparcelowanych. 30.VI br. uchylono oficjalnie administrację własną majątków. Obecnie, na skutek tego masowego odwrotu nabywców od ziemi, zaszła konieczność natychmiastowego podjęcia administracji własnej w nich w stanie dezorganizacji i przeważnie bez inwentarzy.

Wracając do parcelacji nadmieniam, że plany parcelacyjne, pomijając ich stronę formalno-prawną przewidzianą w dekreście z 6.IX.1944, przedstawiają mozaikę, od poprawnie wykonanych technicznie do nieudolnych bazgroł. Personel techniczno-pomiarowy PUZ wykonuje obecnie czystorysy tych planów, uzupełnia je i poprawia. W tych warunkach pracy nie dziwi mnie, że w planach parcelacyjnych mogły zajść błędy, pominięcia zaspokojenia potrzeb publicznych wsi, pominięcia uregulowania spraw wodnych, melioracyjnych, leśnych, szkolnych, drogowych itd. Następnie należy poddać gospodarczej ocenie normy obszarowe przyjęte dla gospodarstw samodzielnych. Jakkolwiek postanowienie art. 1 stawia ten problem jasno, to znów ustęp 2 art. 12 ścieśnia to ujęcie w stałą 5-hektarową lub też nieco podwyższoną normę, co zastosowane w praktyce w warunkach gleby, klimatu i zdolności produkcyjnej ziemi woj. poznańskiego daje w niektórych wypadkach gospodarstwa może samowystarczalne, ale nie produkcyjne.

IV. Klasyfikacja i szacunek działek z przynależnościami utworzonych i przydzielonych w trybie wykonania reformy rolnej

W wykonaniu polecenia Ministerstwa Rolnictwa z 13.IV.1945, Wojewódzki Urząd Ziemski przygotował komplety instrukcji i formularzy potrzebnych dla dokonania klasyfikacji i szacunku gruntów z przynależnościami i rozesłał je do 27 powiatowych urzędów ziemskich przy pismach przewodnich z 26.VI.1945 i 13.VII.1945. Długi stosunkowo okres czasu, jaki upłynął od otrzymania polecenia do rozesłania materiału, tłumaczy pewna trudność w uzyskaniu potrzebnej liczby druków i uzgodnieniu zapotrzebowania z Wydziałem Informacji i Propagandy w Urzędzie Wojewódzkim.

Według meldunków poszczególnych komisarzy ziemskich, akcję klasyfikacyjno-szacunkową w niektórych powiatach już rozpoczęto, pierwsze operaty szacunkowe spodziewane są pod koniec sierpnia br.

V. Osadnictwo — przesiedlenia na gospodarstwach poniemieckich

Wszystkie gospodarstwa rolne poniemieckie zostały po opuszczeniu ich przez Niemców zabezpieczone przez ludność miejscową lub przybyłą na te tereny. Po przybyciu repatriantów z za Buga osiedlano ich na gospodarstwach poniemieckich, usuwając z gospodarstw tych rolników, którzy mają własne gospodarstwa rolne. Obecnie osadzanie repatriantów zostało częściowo wstrzymane i odnosi się tylko do tzw. rodzin słabych, resztę kieruje się na ziemię lubuską.

Według stanu na dzień 21.VIII br., rozdysponowano z ogólnej liczby 25 688 gospodarstw poniemieckich 6810 osad między 7310 rodzin wysiedleńców. Oddanie

gospodarstwa następuje protokólnie, z ujęciem obszaru i wszystkich elementów składowych danego gospodarstwa, po rozliczeniu się z tymczasowym zarządcą.

Muszę podkreślić, że osadnictwem zajmują się w woj. poznańskim: 1. urzędy ziemskie; 2. PUR; 3. komisarz osiedleńczy; 4. tymczasowy zarząd mienia opuszczonego i porzuconego; 5. komisja dla spraw osiedleńczych; 6. pełnomocnik do spraw reformy rolnej; 7. stronnictwa polityczne; 8. [urząd] bezpieczeństwa, np. pow. Międzychód, Mogilno.

Wszyscy ograniczają się do oddania gospodarstwa i to kandydatowi uważanemu przez siebie za idealnego. Z tego to względu zachodzą na terenie wsi nieporozumienia. Z tytułu samej ustawy, do przejmowania ziemi, oddawania i wyceniania kompetentne są władze ziemskie. Wszelkie inne czynności i opieka należą do władz czy instytucji do tego celu powołanych. Proszę Ob. Ministra o rozgraniczenie tych kompetencji.

Wydział Rolnictwa. Oddział Ośrodków Kultury Rolnej

Lista majątków ziemskich wyłączonych od parcelacji na terenie woj. poznańskiego na zasadzie art. 15 dekretu z 6.IX.1944 o przeprowadzeniu reformy rolnej została zatwierdzona przez Ministra Rolnictwa 21.VI.1945 (pismo nr 1176/UR/D) i obejmuje 212 majątków o ogólnym obszarze 67 655 ha.

Do przekazania części majątków różnym instytucjom, jak Zarząd Stadnin Państwowych, Fundacja Kórnicka, Uniwersytet Poznański i inne, pozostają w zarządzie Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego 124 majątki, o łącznym obszarze 44 124 ha. Majątki te są przeznaczone na cele kultury rolnej i znajdują się pod bezpośrednim zarządem Oddziału Ośrodków Kultury Rolnej Wydziału Rolnictwa. W ośrodkach projektowane są następujące rodzaje gospodarstw:

12 zarodowo-hodowlanych o obszarze	4 714 ha
30 nasiennych o obszarze	10 553 ha
74 hodowlano-nasiennych o obszarze	27 122 ha
8 doświadczalnych o obszarze	1 735 ha
	<hr/>
	44 124 ha

4 stacje zootechniczne w gospodarstwach wyłączonych (obszar tych stacji mieści się w wyżej podanym obszarze gospodarstw).

18 gospodarstw rybnych o łącznej powierzchni lustra 2573 ha. Dotychczas zorganizowano aparat administracyjny.

W każdym majątku jest administrator, przeważnie z wyższym wykształceniem rolniczym i księgowy. Jeden z majątków w powiecie jest wyznaczony jako kluczowy i administrator tego majątku ma obowiązek nadzorowania, niezależnie od tego majątku, który ma powierzony, nad. pracą administratorów na pozostałych ośrodkach kultury rolnej w powiecie.

W oddziale ośrodków zatrudnionych jest 6 lustratorów, którzy stale objeżdżają wyznaczone im rejony, składające się z kilku powiatów i pełnią bezpośredni nadzór nad pracą wszystkich administratorów w danym rejonie.

Proces na ośrodkach na razie jest prowadzony w kierunku normalnej gospodarki rolnej oraz zabezpieczenia inwentarzy i zbiorów przed rekwizycjami, które niestety są na porządku dziennym na terenie całego województwa. Część ośrodków jest jeszcze zajęta przez wojsko.

Prace związane z właściwym przeznaczeniem ośrodków są w przygotowaniu. Cały ciężar opracowania fachowo-rolniczej strony tego planu leży w Wojewódzkiej Izbie Rolniczej.

W związku z przejściem od Armii Czerwonej bydła, owiec i trzody chlewnej

prowadzi się segregację pogłowia i najbardziej wartościowy materiał lokuje się w ośrodkach przeznaczonych na hodowlę. Specjalna komisja złożona z przedstawicieli Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego i Wojewódzkiej Izby Rolniczej jest w toku ustalania 4 ośrodków, które będą przeznaczone na stacje zootechniczne. Majątki przeznaczone na gospodarstwa nasienne i doświadczałne zostały już zaopatrzone w elity zbóż siewnych. Niezależnie od specjalności danego gospodarstwa, dążeniem Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego jest, by wszystkie ośrodki miały inwentarz zarodowy i zboża selekcyjne. Wydano polecenie prowadzenia kontroli mleczności w tych ośrodkach, które są zaopatrzone w bydło.

Oddział rolny

Od 1.VI.1945 Oddział Rolny kieruje akcją przejmowania bydła od Armii Czerwonej oraz rozmieszczeniem tego bydła na terenie województwa.

Przejęto: bydła 16 164; młodzięży 11 640; owiec 12 000; trzody chlewnej 4504 na hodowlę; na aprowizację 3494 ton mięsa w żywcu.

Bydło było przeważnie przejęte z pogłowia uznanego przez Armię Czerwoną jako „trofejne” z terenu województwa. Materiał rzeźny został przeznaczony na cele aprowizacji Łodzi i Katowic.

Ponieważ bydło to pochodzi przeważnie z woj. poznańskiego, będzie to duży uszczerbek dla tutejszego województwa. Najbardziej bolesną sprawą jest to, że wśród bydła przeznaczonego na aprowizację przejętych jest około 6000 wołów roboczych, które wobec braku koni stanowią jedyną siłę pociagową.

Resztę bydła „trofejnego” Armia Czerwona obecnie spiesźnie wycofuje z tutejszych terenów. Ilości tego bydła wobec braku dostępu do spisów Armii Czerwonej nie da się ustalić.

Do woj. poznańskiego przydzielone zostało 13 powiatów z terenów odzyskanych, całkowicie pozbawionych inwentarza żywego. Według posiadanych przez Wojewódzki Urząd Ziemski wiadomości, Wojewódzki Urząd Ziemski z Legnicy otrzymał pewną część bydła do rozdziału między osadników. Z tej części powiaty przyłączone do woj. poznańskiego nie dostały nic.

Stán w tych powiatach jest obecnie katastrofalny; np. pow. Zielona Góra posiada obecnie 625 sztuk bydła na obszarze 87 850 ha, w 1939 posiadał 19 195 sztuk. Według relacji komisarzy ziemskich, brak bydła powoduje ucieczkę osadników z zajmowanych osad. W pow. Skwierzyna jest tylko 351 koni, 1 buhaj, krów 322, wołów 15, świń 89; obszar gruntów rolnych 38 910 ha.

Referat przemysłowy

W woj. poznańskim, bez uwzględnienia powiatów nowoprzyłączonych, znajduje się 429 gorzelni, 13 krochmalni, 1 syropiarnia, suszarnie ziemniaków, młyny, tartaki, kwaszarnia kapusty, 2 fabryki przetworów owocowych, octownia. Przemysł rolny, który po myśli dekretu Ministerstwa z 12.VI.1945 będzie pozostawał w zarządzie Państwowego Funduszu Ziemi, zostanie po przeprowadzeniu drobnych remontów całkowicie uruchomiony. W tej chwili Wojewódzki Urząd Ziemski natrafia na trudności w przejęciu przemysłu rolnego w swój depozyt ze strony Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego i Handlu oraz Dyrekcji Lasów Państwowych. Wymienione instytucje państwowe nie wiedzą o dekrete z 12.VI.1945, lub wiedzieć nie chcą i wzbraniają się przekazywać przemysł rolny Wojewódzkiemu Urzędowi Ziemskiemu, uprzednio przez siebie zabezpieczony. Zachodzą nawet wypadki, że Wydział Przemysłowy Poznański zabiera z ośrodków kultury rolnej motory elektryczne i różne armatury.

Dysponowanie przemysłem rolnym jest oparte na ogólno-gospodarczej polityce zarządu Państwowego Funduszu Ziemi.

Z kolei zorganizowany został na początku czerwca br. Oddział Administracji Przejściowej zapasu ziemi przeznaczonego do parcelacji.

Organizacyjnie obejmuje on następujące działy pracy, z których jednak dopiero część, a mianowicie ujęta w pkt 1 jest uruchomiona.

1. Administracja gruntów stanowiących zapas ziemi: powstałych z parcelacji majątków ponad 100 ha, a nie rozdysponowanych; gospodarstw poniemieckich; drobnego zapasu ziemi pozostałego z parcelacji rządowej przeprowadzonej przed 1.IX. 1939; gruntów poniżej 100 ha nabytych przez Państwowy Bank Rolny przed 1.IX. 1939, a przez Bank nie rozdysponowanych; innych obiektów znajdujących się w dyspozycji Skarbu Państwa, jak aleje owocowe w majątkach podlegających parcelacji itp.

2. Rozliczenia z b. dzierżawcami majątków przeznaczonych do parcelacji.

3. Ustalenie rodzaju i rozmiaru ciężarów patronackich obciążających majątki przejęte do parcelacji, na rzecz kościoła rzymsko-katolickiego i pokrywanie bieżących świadczeń z tytułu tych ciężarów.

4. Ustalenie wysokości ciężarów prawno-publicznych obciążających majątki rozparcelowane na podstawie zawartych przed wojną układów rozliczeniowych z gminami i uregulowanie należności z tytułu tych ciężarów.

5. Ustalenie sum wypłaconych b. właścicielom majątków niemieckich z tytułu wynagrodzenia za przymusowo wykupione nieruchomości ziemskie w czasie przed 1.IX.1939 i wycofanie ich z depozytu sądowego, o ile nie nastąpił już podział.

Zaraz po uruchomieniu Oddziału na czoło aktualnych zagadnień wysunęła się przede wszystkim sprawa objęcia w przejściową administrację Urzędu poszczególnych kompleksów działek, powstałych z parcelacji majątków ponad 100 ha, a nie rozdysponowanych na rzecz nabywców.

Akcja parcelacyjna prowadzona w woj. poznańskim przez pełnomocników dla spraw reformy rolnej została w zasadzie ukończona w maju br. Przebieg tej akcji wykazał już wówczas pewien brak reflektantów na działki, zwłaszcza w powiatach o gorszych warunkach glebowych, a także w innych, gdzie na skutek wojny warunki gospodarcze uległy pogorszeniu do tego stopnia, że nie mogło być mowy o zorganizowaniu przez nabywców na utworzonych działkach pierwszych nawet zrębów gospodarstwa chłopskiego. W ten sposób pozostały w poszczególnych rozparcelowanych majątkach mniejsze lub większe obszary działek nie rozdysponowanych, do których później przybyły jeszcze dalsze, w związku z zwróceniem przez licznych nadzielonych już nabywców dokumentów nadania ziemi. Przyczyną zrzekania się działek były i tu przeważnie trudności natury gospodarczej, jakie stanęły nabywcom na przeszkodzie w zorganizowaniu gospodarstw, a przede wszystkim brak potrzebnej ilości inwentarza żywego, a także i martwego dostosowanego do potrzeb gospodarstwa mniejszego, brak nawozów naturalnych i sztucznych oraz pewnych zasobów pieniężnych niezbędnych na poczynienie wstępnych inwestycji.

Ogólny obszar gruntów dyspozycyjnych wynosi obecnie w przybliżeniu 190 000 ha w około 1280 na ogólną liczbę 1490 majątków do parcelacji o obszarze 457 520 ha. Obszar gruntów dyspozycyjnych jest stale jeszcze płynny i z tego względu przyjęto powyższy obszar jako orientacyjny na pierwszą dekadę sierpnia br.

W celu uporządkowania stosunków w dziedzinie majątków z wymienionymi gruntami dyspozycyjnymi oraz zabezpieczenia interesów Skarbu Państwa, WUZ wydał do powiatowych urzędów ziemskich szereg zarządzeń normatywnych. Przede wszystkim w związku ze zbliżającym się okresem żniw wydane zostało 26.VI.

1945 zarządzenie wydzierżawienia gruntów dyspozycyjnych w drodze ograniczonego publicznego przetargu, przy czym ustalone zostały najniższe normy wywoławcze dla poszczególnych klas gruntów, według podziału określonego w instrukcji Ministerstwa Rolnictwa z 26.IV.1945, jak również normy wartości zasiewów dokonanych na tych gruntach przez byłe zarządy rozparcelowanych majątków. Przewidziano przy tym dwie formy uregulowania czynszu dzierżawnego, a mianowicie gotówką i w naturze. Również wydano zarządzenia wydzierżawienia alei owocowych oraz sadów położonych w obrębie rozparcelowanych majątków. Z natury rzeczy akcja wydzierżawienia mogła dać rezultaty jedynie w obiektach o mniejszym obszarze gruntów dyspozycyjnych, natomiast obiekty z większymi obszarami tych gruntów wymagały innego sposobu rozwiązania, a mianowicie objęcia ich w przejściową administrację bezpośredniego urzędu.

Z chwilą ukończenia parcelacji przestała istnieć administracja majątków jako zorganizowanych większych warsztatów rolnych, a w związku z tym wygasł stosunek służbowy z dotychczasowymi administratorami lub rządcami tych majątków z dniem 30.VI.1945, jako terminem zakończenia roku gospodarczego i wiążącego się z tym zamknięcia gospodarki rachunkowo-finansowej. W tych warunkach zachodziła konieczność powołania likwidatorów resztówek, utworzonych z parcelacji majątków w tych wszystkich wypadkach, gdzie Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej formalnie się jeszcze nie zawiązały, a więc nie miały podstaw do przekazania im wspomnianych resztówek.

W myśl zarządzenia WUZ z 9.VII.1945, normującego czynności tych likwidatorów, do obowiązków ich należy: 1. czuwanie nad dalszym biegiem gospodarki w wymienionych resztówkach do czasu formalnego przekazania ich nowonabywcom; 2. prowadzenie od 1.VII.1945 odnośnie do pozostałej resztówki ksiązkowości systemu uproszczonego; 3. sprawowanie nadzoru nad osadami poniemieckimi poniżej 100 ha w rejonach ustalonych przez powiatowe urzędy ziemskie; 4. współpraca w okresie żniw w zakresie zorganizowania akcji żniwnej i zabezpieczenia plonów uzyskanych przez Skarb Państwa z gruntów dyspozycyjnych w drodze tej akcji oraz w wypadkach płacenia przez dzierżawców czynszu dzierżawnego w naturze; 5. ustalenie zaległych należności służby folwarcznej i innych pracowników zatrudnionych na rozparcelowanym majątku za czas pracy do chwili ukończenia parcelacji.

W majątkach, w których pozostały zapas nie rozdysponowanych działek obejmuje większe obszary, likwidator został ponadto zobowiązany do prowadzenia nadal administracji o charakterze przejściowym i zaprowadzenia z dniem 1.VII.1945 rachunkowości rolniczej na ogólnych zasadach, według wskazówek buchaltera rejonowego.

Stare zapasy zboża likwidatorzy resztówek zobowiązani zostali po wydaniu zaległych deputatów oraz po odstawie ewentualnie zaległych świadczeń rzeczowych, stopniowo likwidować, a to drogą odstawy ich do powiatowych składnic „Społem”, według cen płaconych na wolnym rynku, ustalonych w myśl instrukcji Ministerstwa Apropowizacji i Handlu przez komisje cennikowe starostw powiatowych.

Prowadzenie przejściowej administracji na większych obszarach gruntów nie rozdysponowanych, jest w zasadzie możliwe jedynie łącznie z resztówką posiadającą obszary nie zabudowane i wszelkie inne urządzenia gospodarcze. Z tego względu WUZ przewidział na razie nieprzekazywanie Samopomocy Chłopskiej tych resztówek, gdzie zapas gruntów nie rozdysponowanych jest znaczniejszy i z tego powodu nie było możliwości wydzierżawienia tych gruntów, poza tym w tych wy-

padkach, gdzie na skutek zwrócenia aktów nadania ziemi zapas gruntów nie rozdysponowanych również znacznie się zwiększył.

W sprawie tej WUZ prowadził rozmowy z Zarządem Wojewódzkim ZSCH, w wyniku której Związek wyraził zasadniczo zgodę na nieprzejmowanie na razie wyżej omówionych resztówek, domagając się jednak przekazania spółdzielniom przemysłu rolnego, znajdującego się na resztówkach oraz sadów, ogrodów i stawów rybnych. Ponieważ takie załatwienie nie rozwiązałoby sprawy, przeciwnie, zwiększyłyby trudności związane z przejściową administracją gruntów dyspozycyjnych o znaczniejszych obszarach, sprawę przedstawiono do decyzji Ministra Rolnictwa pismem z 14.VII.1945.

Resztówek z przemysłem znajduje się na terenie woj. poznańskiego ogółem 295. Na obiektach tych znajduje się według danych przybliżonych 229 gorzelni, 12 mleczarni, 3 krochmalnie, 11 mączkarni, 29 suszarni, 44 cegielnie, 18 tartaków, 9 młynów parowych i 20 młynów wodnych. O resztówki te, jak zaznaczono już wyżej, zabiega szczególnie Samopomoc Chłopska, widząc w nich realne i w danych warunkach stosunkowo najłatwiejsze źródło dochodu. Z uwagi jednak na to, że wykaz imienny resztówek projektowanych do wyłączenia w myśl art. 1 pkt 3 dekretu z 12.VI.1945, który z braku ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw” nie wszedł jeszcze w życie, nie został dotychczas ustalony, WUZ wydał zarządzenie wstrzymania tych z wymienionych resztówek, które PUZ zamierza zaprojektować do wyłączenia. W konkretnych wypadkach zgłaszania wniosków spółdzielni Samopomocy Chłopskiej; projektowane przez PUZ wyłączenia resztówek poddaje się rewizji, zatrzymując jedynie niezbędnie konieczne.

W majątkach częściowo rozparcelowanych, w które zgodnie z art. 15 dekretu o reformie rolnej włączone zostały ośrodki na cele kultury rolnej, Wojewódzki Urząd Ziemiański polecił powołać na likwidatorów gruntów dyspozycyjnych o znacznym obszarze administratorów danych ośrodków, z tym, że wszelkie obroty dotyczące gruntów dyspozycyjnych winny być prowadzone rachunkowo oddzielnie.

Dalsze zarządzenia wydał WUZ w sprawie segregacji podatków i innych świadczeń rzeczowych, obciążających grunty nie rozdysponowane, a to według tymczasowego podziału, opartego na danych pomiarowych w stosunku proporcjonalnym do obszaru poszczególnych działek, z uwzględnieniem w miarę możliwości jakości lub przybliżonej wartości danych działek. Podział ten ulegnie sprostowaniu po sporządzeniu rejestrów pomiarowych, wykazujących czysty dochód gruntowy, oddzielnie dla każdej działki.

Ogólna liczba osad poniemieckich poniżej 100 ha wynosi 25 688.

Dla umożliwienia uregulowania stosunków Skarbu Państwa do przyszłych nabywców tych osad, tj. zdobycia konkretnych materiałów, stanowiących podstawę do ustalenia rzeczywistej sumy tego majątku tak w momencie przejścia go, jak i sprawowania w pierwszym okresie administracji tymczasowej, a ponadto w znacznej liczbie wypadków również w chwili zmiany użytkowników, tj. wyznaczenia na miejsce pierwotnych administratorów repatriantów itp., zarządzone ścisłą rewizję, tak pierwotnych protokołów przejścia, jak również wtórnych zdawczo odbiorczych, aby posiadały one wszystkie elementy do prawidłowego rozliczenia z przyszłymi nabywcami. Jak wyżej zaznaczono, dla obrony interesów Skarbu Państwa zaprowadzono nadzór, powierzając go likwidatorom resztówek.

W związku z tym, że rozparcelowane majątki zostały obsiane w jesieni 1944 oraz na wiosnę r.b. według jednolitego planu zasiewów i skutkiem tego poszczególne działki nabywców były obsiane tylko jednym rodzajem zasiewów, powstały w powiatowych urzędach ziemskich wątpliwości co do sposobu podziału plonów.

WUZ wydał w tej kwestii zarządzenie do PUZ, wyjaśniające, że po przeprowadzonej parcelacji majątków nie może być obecnie mowy o jakiegokolwiek innej gospodarce na całości gruntów poszczególnych majątków rozparcelowanych, a tym samym gromadzenia sprzętniętych plonów w jedną całość i dokonania ich podziału w stosunku proporcjonalnym do obszaru działek nadzielonych, dyspozycyjnych i resztówek. Ustalenie tej zasady nie wyklucza możliwości dokonania wymiany przydzielonych plonów bezpośrednio między nabywcami, w zależności od istotnych potrzeb gospodarczych danych działek.

Ponadto uzależniony został przydział plonów na rzecz nabywców działek nieobsianych z zapasów zabezpieczonych na rzecz Skarbu Państwa działek dyspozycyjnych od czynnego udziału danego nabywcy w ogólnej akcji żniwnej, przeprowadzonej na obiekcie. Podział plonów w tych wypadkach nastąpi w formie zapomogi Skarbu Państwa zwrotnej i doliczonej do reszty ceny kupna za działkę.

Wobec coraz liczniej zdarzających się wypadków zwracania aktów nadania ziemi przez b. służbę folwarczną, powstał problem dalszego jej zatrudnienia na rozparcelowanych obiektach w charakterze pracowników folwarcznych. W celu usunięcia wątpliwości w tym względzie, WUZ wydał zarządzenie przyjmowania na nowo do pracy b. pracowników folwarcznych, o ile zgłoszą zamiar zatrudnienia ich na danym obiekcie, jednak za wynagrodzeniem biegnącym dopiero od daty zwrotu aktu nadania ziemi. Data ta winna być zaznaczona na akcie nadania. Analogicznie przechodzi utrzymywanie zwróconych przez nabywców inwentarzy na rachunek administracji przejściowej dopiero od daty zwrotu aktów nadania.

Gdy w wyniku parcelacji z tych, czy innych względów (z braku np. inwentarzy) nie było możliwości ponownego zatrudnienia na danym obiekcie wszystkich nadzielonych nabywców zwracających akty nadania ziemi, PUZ spowoduje umieszczenie niektórych z nich w jednym z najbliższych ośrodków kultury rolnej, gdzie zachodzi brak rąk do pracy, lub w których pracownicy ci mogliby być wykorzystani lepiej niż na danym rozparcelowanym obiekcie.

Wobec wypadków, że nadzieleni nabywcy działek mimo zwrócenia przez nich dokumentów nadania ziemi pragną gospodarować bądź gospodarują nadal wspólnie na tych działkach, wyjaśniono w zarządzeniu do PUZ, że jest to w zasadzie możliwe, jednakże pod warunkiem przyjęcia z powrotem aktów nadania ziemi.

W świetle wyżej przytoczonych zarządzeń, charakteryzujących wytworzony stan rzeczy na tle warunków spowodowanych wojną, wysiłki WUZ poszły w kierunku doprowadzenia stosunków wynikłych w pewnych skupiskach na skutek parcelacji do ujęcia w takie formy prawno-gospodarcze, które zapewniłyby choćby w pewnej mierze ich normalizację.

Niemniej jednak WUZ stoi — z uwagi na stosunkowo duży obszar gruntów dyspozycyjnych, stale jeszcze płynnych i sięgających w chwili obecnej 190 000 ha oraz resztówek wynoszących około 24 330 ha — w obliczu bardzo trudnego problemu przeprowadzenia na znacznej części tego obszaru jesiennych robót polowych oraz zasiewów ozimych. Trudności te spotęgowane są brakiem dostatecznej ilości inwentarza pociągowego, smarów i materiałów pędnych, brakiem nawozów, a także w wielu wypadkach dostatecznej siły roboczej. Dlatego też zamierzenia WUZ pójdą w kierunku współpracy likwidatorów w zakresie zorganizowania akcji siewnej, analogicznie jak na wiosnę br., przede wszystkim w obiektach o większych obszarach gruntów dyspozycyjnych i to wszędzie tam, gdzie akcja ta będzie miała widoki na zrealizowanie. W pozostałych wypadkach prace siewne zostaną dokonane we własnym zakresie przez likwidatorów, tzn. bez pomocy innych czynników. W przeważnej liczbie wypadków trzeba będzie z braku czasu i warunków zrezyg-

nować z przeprowadzenia podorywek, a ograniczyć się do dokonania możliwie w dużym stopniu samej orki siewnej.

Nadzór i kontrola nad administracją przejściową majątków z gruntami dyspozycyjnymi, wobec tak znacznego obszaru, jaki obejmują, stanowi niezwykle doniosły problem, zarówno z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa, jak i przede wszystkim gospodarczego, zwłaszcza że likwidatorzy pod względem przygotowania fachowego nie stoją na wysokości zadania. WUZ projektuje zatem utworzenie w powiatowych urzędach ziemskich specjalnych komórek kontrolnych, złożonych z 2 sił fachowych, a mianowicie rolnika i buchaltera, których zadaniem byłby nadzór i organizacja gospodarza tych obiektów. Zachodzi możliwość wykorzystania w tym celu powiatowych biur rolnych, działających w terenie z ramienia izby rolniczej, o ile nie będzie to kolidowało z ich własnym zakresem działania.

Kwestie możliwości zrównoważenia dochodów i rozchodów w dziale gospodarki na gruntach dyspozycyjnych w obecnym nowym roku gospodarczym, szczególnie trudnym wobec fluktuacji cen oraz nieuregulowanego rynku zbytu, a nadto wobec obciążeń z tytułu świadczeń rzeczowych i innych przyczyn natury administracyjnej obrazuje niżej podane zestawienie (w q).

	ozime	jare	okopowe
Dochody w płonach	565 250	397 600	1 938 000
Rozchód w płonach			
odstawy na świadczenia rzeczowe	146 960	31 480	84 800
na opłacenie ordynariuszy za mleko	162 470	23 210	95 050
na opłacenie robotników dniówkowych	135 850	37 050	345 800
na przeżywienie inwentarzy		40 000	40 000
na dokonanie nowych zasiewów	84 780	72 675	581 400
dopłata różnicy deputatów dla służby folwarcznej za czerwiec:			
1. ordynariusze deputatowi za mleko	13 540	1 930	7 920
2. pracownicy dniówkowi	11 300	3 090	28 800
	<hr/>	<hr/>	<hr/>
Razem	657 870	209 435	1 080 800
Nadwyżka nad rozchodem		178 165	857 200
Niedobór po rozchodach	92 620		

Zestawienie gotówkowe

1. Dochody z tytułu czynszu dzierżawnego w gotówce niewielkie, z uwagi na stosunkowo mały obszar faktycznie wydzierżawiony, wobec czego przy niniejszej kalkulacji bez większego znaczenia.

2. Rozchody (w zł):

gotówkowe wynagrodzenie ordynariuszy	12 660 000
gotówkowe wynagrodzenie robotników dniówkowych	36 520 000
dopłata w gotówce za 1 miesiąc roku gospodarczego 1944/1945 deputatników, 1/12 od 12 660 000	1 055 000
dopłata w gotówce jw. dla pracowników dniówkowych; 1/12 od 39 520 000	3 290 000
na podatki, świadczenia socjalne, remonty budynków itp.	1 000 000
	<hr/>
	57 525 000

Mówiąc o dochodach z przemysłu rolnego, znajdującego się w resztówkach przewidzianych do zatrzymania w zarządzie państwowym, należy odrzucić wszelki przemysł poza gorzelniami, a więc krochmalnie, mączkarnie, suszarnie, cegielnie, mły-

ny itp. zważywszy, że przemysł ten w dzisiejszych warunkach może być jedynie samowystarczalny lub dawać tak niewielkie nadwyżki, że na niniejszej kalkulacji w większym stopniu zaważyć nie mogą tym bardziej, że ten rodzaj przemysłu przeznaczony być może dla obsługi i ośrodków kultury rolnej.

Przyjmuje się, że z ogólnej liczby 229 gorzelni w resztówkach, pozostanie w zarządzie państwowym okrągło 100 gorzelni. Reszta gorzelni częściowo nie jest czynna, bądź nie będzie mogła być uruchomiona z uwagi na daleko idące zniszczenia, częściowo zaś będzie przekazana spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej.

Jeśli chodzi o zapas ziemi znajdujący się w administracji przejściowej, to wobec wielkiej liczby tych obiektów, niemożliwe jest zorganizowanie planowej gospodarki finansowej z powodu różnorodności wyposażenia w inwentarz tak żywy, jak i martwy, jak również wobec braku jednolitych warunków pracy likwidatorów tych obiektów, co zresztą jest bliżej omówione przy kwestii administracji przejściowej.

Dziś w każdym razie można ustalić, że jeśli ośrodki kultury rolnej mają spełnić swe zadanie, to nie ma mowy by obeszły się bez inwestycji z zewnątrz. Wykażą to na pewno także wspomniane przed tym preliminarze roczne. Własne środki nie starczą na pokrycie potrzeb związanych z zagospodarowaniem, na co nieodzowna jest wydatna pomoc ze strony Skarbu Państwa.

2 załączniki

Prezes
Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego
J. Bill

5AMR, 101/36.

Nr 30

1946 marzec (nie później niż 14), Poznań. Sprawozdanie poznańskiej Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej z akcji osadniczej na gospodarstwach poniemieckich.

Odpowiedź na poszczególne zagadnienia zawarte w kwestionariuszu przedkładam oddzielnie. Przed tym chciałbym pokrótce przedstawić ogólne uwagi na tle dokonanej parcelacji oraz rozdysponowania gospodarstw poniemieckich poniżej 100 ha. Uwagi te mogą być o tyle uzasadnione, że na ziemiach odzyskanych parcelacji dotychczas nie dokonano, zaś w województwach centralnych akcja ta miała nieco inny charakter i przebieg. Na to, że zarówno przeprowadzona parcelacja, jak zabezpieczenie czy rozdysponowanie gospodarstw poniemieckich wypadły nie tak, jak by należało oczekiwać, złożyło się wiele przyczyn. W grę wchodziła duża liczba majątków, mianowicie 1825 o obszarze 780 126 ha oraz 29 158 gospodarstw poniemieckich o łącznym obszarze 366 000 ha, przy braku odpowiedniego aparatu. Wprawdzie czołówka, której byłem kierownikiem, już od 7.II.1945 rozpoczęła pracę w przedmiocie zabezpieczenia mienia państwowego i organizacji urzędów ziemskich, ale do 23.II. trwały jeszcze walki w Poznaniu. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że miasto było bez szyb, wody, elektryczności, bez połączenia kolejowego i pocztowego, bez środków lokomocji, nic dziwnego, że zarówno przejmowanie i zabezpieczanie mienia państwowego, jako montowanie urzędów natrafiło na ogromne przeszkody. Dość wspomnieć, że poszczególne ekipy tworzące kadry powiatowych urzędów ziemskich sły niejednokrotnie pieszo na miejsce przeznaczenia po trzydzieści kilka kilometrów.

W tych warunkach zabezpieczeniem gospodarstw poniemieckich zajmowały się i starostwo i gminy i poszczególne partie, co jest zupełnie zrozumiałe. Szło o możliwą ochronę tych gospodarstw przed rozgrabieniem, a następnie o dokonanie wiosennych siewów. Rezultatem tych przymusowych warunków było przejście tych gospodarstw w dużym procencie w niepowołane ręce, a co za tym idzie pozbawienie ich inwentarzy, zwłaszcza żywych.

Ze stanu gospodarstw pozostawionych przez Niemców mamy w niektórych powiatach zupełnie dokładne dane w tzw. *Erfassungsbogen*, arkuszach ujęcia. Naturalnie, że różnica między tymi arkuszami a protokołem przejęcia, sporządzonym przez nasze urzędy jest ogromna, strata wynosi przeciętnie 70—80%. Ustalenie jednak, kto i ile tego inwentarza zabrał, jest prawie wykluczone, każdy bowiem z zabezpieczonych przedstawi świadków, że inwentarz jest jego własnością lub że go kupił, tak że cała akcja kończy się na sporządzeniu protokołu, który zwykle nie stanowi podstawy do egzekucji. Również usunięcie dotychczasowych powierników, mimo że co do ich kwalifikacji są zastrzeżenia, napotyka na wielkie trudności z racji stanowiska miejscowego społeczeństwa.

Przydzielenie połowy gospodarstw repatriantom w myśl zarządzenia nr 10, da się może w połowie powiatów starego województwa zrealizować¹. Na ogół można stwierdzić, że ustosunkowanie się miejscowego społeczeństwa do repatriantów jest negatywne, czemu zresztą trudno się dziwić. Jeżeli ktoś z miejscowych przejął dobrze prosperujące gospodarstwo, nic dziwnego, że chciałby je zatrzymać i że w tym względzie znajduje poparcie miejscowych czynników. Świadczą o tym nie tylko uchwały powiatowych rad narodowych, ale ostatnio i wojewódzkiej w przedmiocie wstrzymania osadzania repatriantów i anulowania zarządzenia nr 10. W uchwałach tych jest wyraźna propozycja skierowania repatriantów dalej na zachód. Jechali 800 km, to jeszcze i dalsze 150 można ich przewieźć.

W tych trudnych i nieunormowanych warunkach, o których wyżej wspomniałem, już w połowie marca przystąpiono do parcelacji. A że dokonana była w zawrotnym tempie, przez aktywy partyjne, a więc ludzi, którzy z tym zagadnieniem nie wiele dotychczas mieli styczności, nieuniknione były braki i niedociągnięcia, zarówno merytoryczne, jak techniczne. Braki te na obiektach, gdzie większość aktów została wkrótce, w miarę możliwości usuwa.

Zresztą braki techniczne są drobnostką wobec faktu, że tak duży zapas ziemi rozdysponowano chaotycznie i na akcję w skali ogólnopolskiej, na rozładowanie przeludnionych wsi województw południowych i centralnych niezbędnego obszaru braknie.

Ogólny zapas ziemi w województwie, łącznie z ziemią lubuską, wynosił:

Stare województwo

1 825 majątów powyżej 100 ha	780 126 ha
------------------------------	------------

29 158 gospodarstw poniemieckich	366 600 ha
----------------------------------	------------

ziemia lubuska

454 majątków powyżej 100 ha	217 600 ha
-----------------------------	------------

50 019 gospodarstw poniemieckich ok.	500 000 ha
--------------------------------------	------------

1 864 326 ha

Obecnie cały zapas ogranicza się do 36 000 ha majątków nie rozparcelowanych, z czego około 40% należy odliczyć dla służby folwarcznej^a, majątki na ziemi lu-

¹ Mowa o zarządzeniu Ministra Rolnictwa z 8.IX.1945.

a—a Tak w tekście.

buskiej^a, z czego około 18 000 gospodarstw nie obsadzonych na ziemi lubuskiej, razem więc około i niewiele ponad 230 000 ha.

Zapasu ziemi powstałego wskutek zwrotu aktów nadania, zresztą poważnego, bo wynoszącego obecnie 130 000 ha, było 216 000 ha, trudno liczyć, gdyż w wypadku kiedy nabywcy się zgłoszą, musi się im akty zwrócić. Wprawdzie Wojewódzki Urząd Ziemski ze względów czysto gospodarczych chciał tę sprawę unormować w ten sposób, by przydział parcel dla nabywców, którzy się zgłaszają o zwrot aktów następował w okresach półrocznych, tj. na wiosnę i jesienią, natrafił jednak na zdecydowany sprzeciw czynników partyjnych, a w braku w tym względzie dyrektyw Ministerstwa, oddaje się w praktyce akty nadania każdemu, kto się po nie zgłosi i kiedy się zgłosi. Na ogół można stwierdzić, że woj. poznańskie, poza powiatami wschodnimi przyłączonymi z woj. łódzkiego, jest nasycone.

Ponieważ idzie tu o resztę zapasu ziemi, jaki pozostaje do dyspozycji, ponieważ wszystkie majątki zostały przez państwo przejęte i nie ma żadnych obaw, by nie zostały użyte tylko na cele przebudowy ustroju rolnego, ponieważ na razie państwo nie jest w możności stworzyć dla nabywców produkcyjnych warsztatów rolnych, gdyż cały wysiłek musi iść na uruchomienie już istniejących, uważam, że w interesie państwowym należy dalszą parcelację wstrzymać, do czasu opracowania szczegółowego planu.

[bez podpisu]

SAMR, 755/3.

Nr 31

1946 marzec (nie później niż 14), Poznań. Ze sprawozdania¹ poznańskiej Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej z wykonania reformy rolnej.

3. Początkowo były często spory kompetencyjne między urzędami ziemskimi a Państwowym Urzędem Repatriacyjnym, po wydaniu jednak zarządzenia nr 10 sprawa się wyjaśniła i współpraca w terenie ma przebieg normalny. Na ogół powiaty przekroczyły lub dochodzą do 50%¹ gospodarstw przekazanych na rzecz repatriantów. Są jednak powiaty jak Koło, Ostrów, Środa, Oborniki, Poznań, Rawicz, gdzie procent nie dochodzi 30. Oborniki i Poznań musiały około 120 gospodarstw przenieść z terenów zajętych pod poligon artyleryjski w Biedrusku. Koło ma dużą liczbę gospodarstw zalesionych przez okupantów, w pozostałych powiatach przeszkodę stanowią miejscowe czynniki. Usunięcie dotychczasowego powiernika na rzecz repatrianta przez powiatową lub wojewódzką komisję ziemską nie jest sprawą łatwą. Będzie dobrze jeżeli się ulokuje w granicach starego województwa około 750 rodzin repatriantów, które znajdują się na etapach. Liczbowych danych [co do tego] ilu dotychczasowych powierników zostało usuniętych nie ma, gdyż [sprawa] ta [jest] jeszcze w toku.

Teoretycznie parcelacja została zakończona, tzn. zakończony podział na gruncie i wręczone akty nadania odnośnie 1607 obiektów na obszar 414 096 ha. Zaraz jednak, przeważnie po sprzecie ziemiopłodów, nastąpiły masowe zwroty aktów nadania ziemi, przekraczające liczbę 18 000 o obszarze 216 000 ha. W tych warunkach

¹ Pominięto powtórzenia i fragmenty nie dotyczące parcelacji.

Wojewódzki Urząd Ziemski był zmuszony przejąć te majątki i prowadzić je jako likwidacyjne we własnej administracji. Obecnie coraz więcej nabywców odbiera akty, tak że zapas ziemi z tego tytułu nie przekracza 130 000 ha. Powodem zrzekania się [był] brak inwentarzy, zwłaszcza żywych, niektóre bowiem majątki po zabraniu przez wojsko radzieckie tzw. trofeijnego inwentarza, zostały dosłownie ze wszystkiego ogołocone. Sprawa zwrotu aktów i ponownego ich żądania przez nabywców wymaga pewnego unormowania. Obecny bowiem stan, kiedy nabywca może każdej chwili akt nadania oddać, czy odebrać jest ze względów gospodarczych na dalszą metę niemożliwy. Dopóki państwo nie jest w możności przydzielenia nabywcy warsztatu rolnego z budynkami, inwentarzem i pewnymi zasobami, wydaje się bardziej celowe zatrzymanie tej ziemi w swym zarządzie, niż oddawanie jej nabywcom po to, żeby ci ją po pewnym czasie zwracali. Obecny system doprowadził do rozdysponowania ziemi w sposób, którego zbyt celowym nazwać nie można, idzie o to, żeby reszta zapasu mogła być racjonalnie użyta. Według raportów powiatowych urzędów ziemskich tendencja nabywców do odbierania aktów nadania jest wyraźna.

8. Wyłączenia z art. 15 są znaczne, obejmują bowiem 230 obiektów o obszarze 74 155 ha, co stanowi mniej więcej 10%. Na cele szkolnictwa zawodowego wyłączono lub zarezerwowano 36 obiektów, o obszarze 2846 ha, poza tym dla szkół gminnych 183 gospodarstw poniemieckich, o obszarze 3242 ha. Jak z powyższego wynika, sieć szkolnictwa zawodowego jest w pełni zabezpieczona. Na cele rozbudowy miasta Poznania wyłączono 7 majątków, leżących w promieniu 10 km, o obszarze 2326 ha. Poza tym zaprojektowano dla Jarocina 90 ha, dla Międzychodu 220 ha, dla Wągrowca 120 ha.

12. Należności ani za działki ani za zasiewy nie żądano w obawie, by wszyscy nabywcy nie zwrócili aktów nadania. Stanowisko swe Wojewódzki Urząd Ziemski przedstawił w piśmie z 13.X.1945, UR/30/4692/45 i Ministerstwo milcząco przyjęło to do wiadomości. Jeżeli bez żądania jakichkolwiek opłat przeszło 18 000 nabywców zwróciło akty nadania, to przy żądaniu należności za zasiewy mogli zwrócić wszyscy. Nie można powiedzieć, by objaw ten był normalny i zdrowy, ale da się wytłumaczyć miejscowymi warunkami.

16. Sprawę gospodarstw poniemieckich naświetliłem uprzednio. Wojewódzki Urząd Ziemski posiada ogólną ich liczbę w powiatach i obszar. Gospodarstwa te ujęte są w powiatowych urzędach ziemskich i opisane w osobnych teczkach. Jak wspomniałem, wszystkie gospodarstwa oprócz zniszczonych zostały obsadzone przez tymczasowych powierników. Akcja kwalifikowania nabywców w trybie zarządzenia nr 10 przez powiatowe komisje ziemskie jest jeszcze w toku. Są powiaty, które akcję tę ukończą, inne mają jeszcze wiele do roboty. Każdy powiernik, którego się chce usunąć, składa odwołanie, co przy dużej liczbie tych gospodarstw sprawia, że ani Wojewódzki Urząd Ziemski ani Wojewódzka Komisja Ziemska nie jest w stanie odwołań tych w szybkim tempie załatwić. Wobec negatywnego ustosunkowania się odnośnie usuwania miejscowych powierników na rzecz repatriantów^a, zarówno powiatowych komisji ziemskich i rad narodowych, jak Wojewódzkiej Rady Narodowej (rezolucja o anulowanie zarządzenia nr 10) osadzenie repatriantów, znaj-

a— Tak w tekście.

dujących się w etapach na poszczególnych powiatach, będzie wszystkim, co da się osiągnąć^a.

Liczba gospodarstw zniszczonych, nie nadających się do obsadzenia, wynosi ca 6000.

17. Jak uprzednio wspomniałem, planowanego osadnictwa nie było. Majątki ponad 100 ha rozparcelowano między służbę folwarczną i miejscową ludność, gospodarstwa poniemieckie również objęli przeważnie miejscowi. W powiatach Września i Gniezno, gdzie większą liczbę repatriantów skierowano zaraz na wiosnę, zajęli oni około 50% gospodarstw. W innych powiatach osadzanie repatriantów mogło nastąpić tylko na wolne lub zwolnione gospodarstwa, co z reguły powodowało skargi i scysje. Obecnie również pewnego planu osadnictwa nie ma, a to głównie dlatego, że powołane do tego teoretycznie urzędy ziemskie nie mają możliwości akcji tej ani zaplanować, ani przeprowadzić, gdyż zbyt wiele czynników w te sprawy ingeruje. Właściwie sprawa parcelacji i osadnictwa stała się już faktem dokonanym i w tej materii niewiele da się zrobić. Co do opieki nad osadnikami, to odnośnie osadników na gospodarstwach poniemieckich opieka ta przejawia się na normowaniu rozdziału i przydziału inwentarza przez powiatowe urzędy ziemskie. Na ogół gospodarstwa te mają budynki i zaopatrzone są w inwentarz żywy i martwy, tak że im specjalnej opieki na razie nie potrzeba. Cały wysiłek należałoby skierować na ziemię lubuską, gdzie gospodarstwa pozbawione są i inwentarza i zboża, zarówno do siewu, jak na chleb.

18. Sprawa skoordynowania akcji scaleniowej z przesiedleńczą jest w obecnych warunkach z braku zapasu ziemi spóźniona. Mogłaby być podjęta w stosunku do wschodnich powiatów, gdyby zapas ziemi mógł być na ten cel zarezerwowany. A że się na to nie zanoszą, przeciwnie, i ten zapas zostanie rozparcelowany, więc przygotowywanie tych wniosków byłoby zagadnieniem teoretycznym. Odnośnie wdrożonych postępowań scaleniowych upełnorolnienie przewidziane. Specjalny typ scaleń zastosowaliśmy do wsi mieszanych, w większości poniemieckich. Przy wdrożonym postępowaniu z urzędu mamy możliwość uzupełnienia karłowatych gospodarstw — przeważnie polskich — oraz wydzielenia mniej więcej równego ekwiwalentu dla nabywców gospodarstw poniemieckich. Co do dawnych scaleń doprowadzonych do projektu, lecz nie dokonanych wobec zniesienia dawnych granic i dowodów pomiarowych, zakończenie ich będzie możliwe na podstawie zastosowania średniego morga.

31. Na ogół projekty parcelacyjne z małymi wyjątkami nie uwzględniają zwartych osiedli, zasadniczo stosowany był system kolonialny. Liczba osad powstałych przy parcelacji wymagających zabudowy 51 547.

SAMR, 755/3.

[bez podpisu]

Nr 32

1947 marzec 22, Poznań. Odpowiedź kierownika Działu Rolnictwa i Reform Rolnych w Poznańskim Urzędzie Wojewódzkim inż. B. Sosnowskiego na ankietę ministra rolnictwa w sprawie scalania gruntów i akcji przesiedleńczej.

Scalenie na terenie powiatów b. Kongresówki jest bardzo utrudnione z powodu braku ziemi na upełnorolnienie gospodarstw małorolnych, których jest tam więcej

niż pełnorolnych. Zapasu ziemi nie ma, gdyż majątki zostały rozparcelowane w 90% wśród służby folwarcznej.

Urząd Wojewódzki w Poznaniu starał się skłonić uczestników scalenia we wsiach potrzebujących scalenia do przeniesienia się na Ziemie Odzyskane, lecz propozycje te zostały bez rezultatu, gdyż kandydaci nie widzieli korzyści materialnych, a tylko trudności w odszukaniu odpowiednich gospodarstw i przesiedleniu się wraz z rodziną i ruchomościami.

Ad p.1) Przez objęcie jednym obszarem scalenia wsi, scalonej z góry ściśle określonym terenem na obszarze Ziemi Odzyskanych, przeznaczonym na upełnorolnienie, prawdopodobnie znacznie ułatwi przeniesienie części ludności z powiatów przeludnionych, tym bardziej, gdy ustawowo zabezpieczone były pewne korzyści z ziemi, pokrycie kosztów przesiedlenia i ewentualnie udzielenie kredytów na ten cel i pobudowanie budynków.

Ad p.2) Przesiedlający się winien otrzymać: oprócz ekwiwalentu za posiadaną ziemię 2 ha ziemi kl. III bezpłatne i odpłatne upełnorolnienie do norm przewidzianych okólnikiem nr 10; bezpłatne przewiezienie koleją rodziny, sprzętów gospodarstwa domowego, inwentarzy żywych i martwych, a nawet niektórych budynków; możliwość uzyskania kredytów na zabudowanie się i zagospodarowanie, kredyt ten mógłby być udzielony w materiałach budowlanych i ziarnie na zasiew.

Ad p.3) Przy powyższych warunkach Urząd Wojewódzki jest zdania, że przesiedlanie z powiatów przeludnionych znalazłoby chętnych i stałoby się możliwe do urzeczywistnienia przy pracach scaleniowych i przy podziałach rodzinnych. Zachodziłyby tylko pewne trudności: przy wykonywaniu pracy scaleniowej na tak odległych od siebie terenach przez jednego wykonawcę; przeprowadzenie jednolitej klasyfikacji gruntów na obu terenach; w konieczności wzniesienia nowych budynków, gdyż tereny przeznaczone na ten cel na Ziemiach Odzyskanych byłyby prawdopodobnie z nierozparcelowanych majątków, a przesiedleńcy dążyliby do uzyskania indywidualnych zabudowań osad.

Ad p.4) Na terenie Wielkopolski trzeba przypuszczać, że około 10% wsi wymaga scalenia, lecz upełnorolnienie nie jest tak konieczne, gdyż dużo gospodarstw zostało upełnorolnionych osadami poniemieckimi, natomiast w b.Kongresówce (pow. Konin, Kalisz, Koło, Turek) wsi wymagających scalenia jest dużo więcej i bez upełnorolnienia scalenie w wielu wypadkach jest tam bezcelowe.

I tak w pow. kaliskim jest do scalenia około 271 wsi, 17 627 gospodarstw o obszarze 67 861 ha, w pow. koneckim 34 wsi, gospodarstw 3500. W pow. Koło i Turek sytuacja jest podobna pod względem agrarnym. Z powodu krótkiego czasu Urząd Wojewódzki nie ma możliwości zebrać i przedstawić więcej dokładnych danych, tym bardziej, że niektóre urzędy gminne negatywnie są nastawione do prac scaleniowych, obawiając się kosztów. Informacji udzielają bardzo niechętnie lub wręcz fałszywie. Tempo prac scaleniowych wobec innych pilniejszych prac technicznych (regulacja na Ziemiach Odzyskanych) jest obecnie hamowane, tak że zgłoszone prace oczekują swej kolei wykonania. Wobec powyższego należy przewidywać, że prace scaleniowe na terenie woj. poznańskiego mogą być ukończone za około lat 10.

Ad p.5) Na Ziemiach Odzyskanych jest jeszcze ca 23 000 ha ziemi z majątków nierozparcelowanych, które można by w większej części użyć na upełnorolnienie gospodarstw małorolnych przy scaleniu.

Ad p.6) Ponieważ prace scaleniowe, a w związku z tym upełnorolnienie gospodarstw scalanych będzie dokonywane w ciągu dłuższego czasu, należałoby przeznaczyć pewną część majątków na ten cel na Ziemiach Odzyskanych. Parcelację tych terenów należy wstrzymać, z tym, że majątki zostaną zabrane i zagospoda-

rowane przez ZPNZ. Obecnie majątki te nie są uprawiane, a nawet częściowo jeszcze zaminowane tak, że przyszedł nabywca, gdy pojedzie zobaczyć te grunta, a znajdzie je w takim stanie ostatecznie zniechęci się i — choć z żalem — zrezygnuje z przesiedlenia się.

Za Wojewodę

Inż. B. Sosnowski

Kierownik Działu Rolnictwa i Reform Rolnych

SAMR, 89/5.

Nr 33

1946 marzec, Warszawa. Z referatu inż. Emila Nowosielskiego pt. *Scalenia w świetle warunków powojennych, ogłoszonego na zjeździe naczelników wydziałów urzędzeń rolnych i techniczno-pomiarowych i inspektorów zabudowy*¹.

Sprawa scalenia gruntów w świetle zmienionych warunków gospodarczych, politycznych i prawnych oraz w związku z innymi zagadnieniami ściśle łączącymi się z akcją scaleniową, kształtuje się w stosunku do okresu przedwojennego w sposób zupełnie odmienny. Zagadnienia wypływające z reformy rolnej, akcji osadnictwa i repatriacji, zagospodarowania ziem zachodnich, stanowią nowe założenia, które w sposób dominujący wpływają na rozpoczęcie i przebieg akcji scaleniowej. Zagadnienia te są wszystkim dobrze znane, więc w ujęciu schematycznym chcę podkreślić tylko najważniejsze momenty, pozostawiając rozwinięcie tematów w czasie dyskusji.

Zagadnienie I. Upełnorolnienie gospodarstw rolnych w związku ze scaleniem

Aczkolwiek w wyniku przeobrażeń gospodarczych i politycznych wytworzyła się po wojnie wyjątkowo pomyślna koniunktura dla załatwienia sprawy zupełnorolnienia gospodarstw małorolnych, bez przeprowadzenia której nie może być mowy o racjonalnej przebudowie struktury agrarnej; dla należytej i pełnej realizacji tego zagadnienia winno nastąpić unormowanie i stabilizacja życia powojennego oraz uprzednie uregulowanie niektórych kwestii, jak na przykład sprawy osadnictwa. Dla oświetlenia tej sprawy rozpatrzmy źródła, z których można stworzyć zapas ziemi na cele zupełnorolnienia. Są to 1. grunty z reformy rolnej; 2. z nierozparcelowanych majątków; 3. grunty ponemieckie, poukraińskie, połemkowskie i inne opuszczone oraz 4. grunty pozostawione przez przesiedleńców.

1. Grunty z reformy rolnej tylko w małej mierze zostały użyte na właściwe zupełnorolnienie. Z większości tych gruntów utworzono samodzielne gospodarstwa dla służby folwarcznej, gospodarstwa w wielu wypadkach małorolne, które powiększyły tylko liczbę tej kategorii gospodarstw i przysporzyły dodatkowych trosk o ich zupełnorolnienie.

2. Nierozparcelowane majątki tworzą zespoły terenowe, które z różnych przyczyn obecnie są niedostępne dla dokonania czynności parcelacyjnych. Do takich zespołów należą majątki jeszcze nie rozminowane, bądź położone w zasięgu dzia-

¹ Opuszczono wstępną część referatu.

łania band terrorystycznych. Po usunięciu przyczyn paraliżujących akcję parcelacyjną, grunty te winny być wykorzystane w jak najbardziej racjonalny sposób.

3. Grunty poniemieckie na terenach sprzed 1.IX.1939 są już właściwie rozdysponowane i nadal będą stanowić bardzo nieznaczną pozycję w zapasie ziemi na cele upełnorolnienia. Grunty poukraińskie i połemkowskie stanowią odrębne zagadnienie, które zostanie omówione w innym miejscu.

4. Wreszcie czwartą grupę stanowią grunty pozostawione przez przesiedleńców. Ta grupa daje największe możliwości upełnorolnienia, ale jednocześnie stanowi najtrudniejszy problem do rozwiązania.

Sposób najbardziej pewny i radykalny — przymusowe przesiedlenie — nie może na razie mieć miejsca ze względu na brak odpowiedniego ustawodawstwa. Dobrowolne przesiedlenie, mające początkowo dość znaczne nasilenie, obecnie z różnych względów osłabło. Tymczasem chłonność ziem zachodnich, o ile chodzi o gospodarstwa chłopskie — zabudowane, w związku z napływem repatriantów ze wschodu, już się wyczerpuje i prawdopodobnie w krótkim czasie, poza woj. olsztyńskim, będzie zupełnie wyczerpana. Przesiedleńców ochotników na zagospodarowanie większych majątków, gdzie z uwagi na brak dostatecznej liczby budynków mieszkalnych należy prowadzić raczej gospodarstwo kolektywne, trudno znaleźć.

W ten sposób nie ma dziś sprzyjającej atmosfery dla dobrowolnego opuszczania swoich gospodarstw i dlatego liczyć na te grunty, jako na zapas ziemi dla upełnorolnienia, nie można. Tylko w wypadku, gdy osadnik przesiedla się na tereny polskie sprzed 1.IX.1939, należy pobierać od niego deklarację, że pozostawione grunty oddaje na rzecz reformy rolnej. Nie znaczy to jednak, że w przyszłości, po unormowaniu się stosunków politycznych i gospodarczych, ruch przesiedleńczy nie wzmoże się, pęd bowiem chłopa za lepszym warsztatem pracy był, jest i będzie bardzo silny. Powyższe okoliczności przemawiają raczej za wstrzymaniem akcji scaleniowej i dlatego tylko w wypadkach dobrze uzasadnionych należy tę akcję rozpoczynać. W tych wypadkach podniesione okoliczności należy uwzględnić drogą umieszczenia w projekcie scalenia przyszłych kandydatów na osadników obok gospodarstw wymagających upełnorolnienia. Włączenie do obszarów scalenia gruntów, otrzymanych z reformy rolnej, ma poza upełnorolnieniem jeszcze to dodatnie znaczenie, że tylko tą drogą, która wydaje się jedyną, można poprawić wszystkie błędy wadliwie przeprowadzonej parcelacji.

Omawiając sprawę upełnorolnienia, należałoby ustalić kogo i do jakich norm upełnorolniać. Jako materiał do dyskusji podaję następujące kryteria. Upełnorolniać przede wszystkim gospodarstwa małorolne, mające od 2 do 5 ha użytków rolnych (a nie wszystkich gruntów). Gospodarstwa karłowate upełnorolniać w drugiej kolejności i tylko takich gospodarzy, którzy mają predylekcję do rolnictwa, a gospodarstwa są zasobne w inwentarz martwy i żywy i mają zabudowania. Karłowatych, nie odpowiadających powyższym warunkom, którzy z reguły zajmują się zarobkami w innych zawodach, grupować i umieszczać przy większych ośrodkach (osady, miasteczka).

Dla określenia norm upełnorolnienia, które z reguły nie mogą być jednolite, należy ustalić: dolną i górną granicę (dla poszczególnych rejonów) gospodarstw, które można uważać za pełnorolne według III klasy użytków rolnych klasyfikacji ogólnopaństwowej; rejony warzywnicze i sadownicze z przemysłem przetwórczym; normy w zależności od upraw (gospodarstwa zbożowe hodowlane, produkcji nasion, ziół leczniczych, szkółki); normy, w zależności od typu gospodarstw o dominującym nastawieniu produkcji, ze względu na bliskość przemysłu przetwórczego, jak cu-

krownie, gorzelnie, browary, krochmalnie itd.; normy w zależności od specyficznego charakteru produkcji, jak bekoniarnie, hodowla drobiu, gospodarstwa mleczne.

Ustalenie tych momentów da możność określenia minimalnej powierzchni gospodarstw danego typu, przy której będzie ono mogło normalnie prosperować i rozwijać się.

Zagadnienie IV. Art. 3 ustawy scaleniowej

Art. 3 ustawy scaleniowej omawiam odrębnie od całej ustawy, ze względu na żywe zainteresowanie tą sprawą wszystkich prawie urzędów. Uznając w pełni konieczność zniesienia tego artykułu, stwierdzić należy wielką trudność w dzisiejszych warunkach w realizacji projektowanego postanowienia. Przymusowe podanie scaleniu gruntów pod budynkami wymaga bezwzględnej pomocy finansowej państwa lub samorządu, dochodzącej do 100% wszystkich kosztów zabudowy na nowym miejscu. Sprawa ta nabiera szczególnej ostrości w świetle nowych założeń projektowania osiedli. O ile przy systemie farmowym stosunkowo łatwo było nakłonić gospodarza do przeniesienia budynków na jego działkę, o tyle przy sposobie zwartej zabudowy argumenty są zbyt słabe, żeby zmusić go do przeniesienia zabudowań o kilkadziesiąt metrów. Tylko więc stuprocentowa pomoc finansowa będzie łagodziła ostrość przymusu przebudowy. Tymczasem w dobie obecnej, kiedy odbudowa zniszczonych gospodarstw wymaga wielomiliardowych wkładów, nie ma sprzyjającej atmosfery i zrozumienia na finansowanie niekonicyjnych inwestycji.

Pozostaje nam więc tylko droga mniej rygorystycznej interpretacji tego artykułu na terenach zniszczonych w kierunku nieuznawania fundamentów, kominów, studni, piwnic itp. za budowle trwałe, na zniesienie których wymagana jest zgoda właściciela. Wobec powstania koncepcji wydania dekretu, regulującego niektóre niecierpiące zwłoki sprawy, związane ze scaleniem, zagadnienie to winno znaleźć w tym dekrete swój wyraz.

Zagadnienie VII. Scalenie a zabudowa osiedli zniszczonych

Aczkolwiek sprawa zabudowy jest przedmiotem referatów Wydziału Planowania i Zabudowy, to jednak w krótkich słowach chcę podkreślić konieczność zespolenia tych dwóch rodzajów prac.

Doświadczenie wykazało, że prowadzenie prac związanych ze sporządzeniem planów zabudowy, jako pracy oderwanej, nie wytrzymało próby życia, należy więc te prace przeprowadzić jako jeden z elementów właściwego scalenia, tym bardziej, że nie ma podstawy prawnej do rozpoczęcia tej pracy jako niezależnej. W tym celu prace na gruncie trzeba rozpocząć od ustalenia ogólnego obszaru scalenia, stabilizacji i pomiaru granic, pomiaru związku i sytuacji. Jako część składowa tych prac będzie pomiar starego stanu w siedliskach. Po zrysowaniu pierworysu w skali 1:4000 można przystąpić do właściwej regulacji osiedla na tym pierworysie i prowadzić dalej te prace, aż do wprowadzenia na grunt projektu regulacji i sporządzenia potrzebnych dowodów. Zespół wszystkich tych prac winien być wykonany z uwzględnieniem instrukcji, i tak skompletowany, żeby w wypadku przerwania prac, mógł być w przyszłości łatwo wykorzystany przez innego wykonawcę dla kontynuowania scalenia. Przed złożeniem takiego operatu do urzędu należy dokonać rewizji technicznej na gruncie.

(—) inż. E. Nowosielski

Nr 34

1947 marzec 18, Warszawa. Sprawozdanie Departamentu Przebudowy Ustroju Rolnego Ministerstwa Rolnictwa z akcji scalania gruntów za 1946r.

Departament Przebudowy Ustroju Rolnego podaje następujące dane z przebiegu akcji scaleniowej w roku 1946, oparte na odnośnych sprawozdaniach urzędów wojewódzkich.

Akcją scaleniową objętych było 78 538 gospodarstw w 357 obiektach, o ogólnym obszarze 369 381 ha na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, pomorskiego, poznańskiego, krakowskiego i rzeszowskiego. Wykonano prac 36 312 ha obliczeniowych — co odpowiada całkowitemu scaleniu około 8000 gospodarstw chłopskich. Stosunkowo duża rozpiętość pomiędzy liczbą gospodarstw objętych akcją scaleniową (369 381 ha) a wykonaną pracą (36 312 ha) tłumaczy się zapoczątkowaniem prac w roku sprawozdawczym (prace w początkowym stadium) oraz czasem trwania scalenia, około 3 lat. Należy podkreślić, że prace scaleniowe prowadzone są głównie na terenach zniszczonych, przyczółkowych, dawnych poligonach itp., mając na celu planową i racjonalną zabudowę tych terenów z jednoczesnym uzdrowieniem struktury agrarnej, nadto zasiedleniem gruntów opuszczonych na ziemiach starych. Akcja scaleniowa przyczyni się w dużej mierze do szybkiego zagospodarowania i odbudowy terenów zniszczonych. Jeżeli chodzi o udział w pracy i wyniki w poszczególnych urzędach wojewódzkich, to na pierwsze miejsce wysuwa się woj. łódzkie, gdzie wykonano 7444 ha obliczeniowych (z ogólnej liczby 40 534 ha) i białostockie 7128 ha (z ogólnej liczby 31 817 ha), dalej kieleckie 6853 ha z ogólnej liczby 104 253 ha objętych scaleniem), krakowskie 5444 ha obliczeniowych (49 184 ha); lubelskie 2985 ha (41 804 ha), poznańskie 2868 (16 366 ha), warszawskie 2118 ha (8247 ha), rzeszowskie 1089 ha (74 924 ha) i pomorskie 426 ha (2254 ha).

W roku 1947 przewiduje się wykonać znacznie więcej hektarów obliczeniowych w pracach scaleniowych. Istniejący aparat urzędów wojewódzkich jest w stanie wykonać trzykrotnie więcej w zakresie scalenia gruntów, lecz uzależnione to jest w dużej mierze od wysokości przeznaczonych kredytów na prace wykonawcze. Hamującym czynnikiem dla rozwinięcia akcji scaleniowej jest brak środków na udzielenie pomocy przy inwestycjach w gospodarstwach scalonych, jak między innymi na zabudowę, przebudowę oraz zagospodarowanie.

p.o. Dyrektor Departamentu
(—) inż. H. Bodnar

SAMR, 89/24.

Nr 35

1947 listopad 3, Warszawa. Protokół z konferencji w Głównym Urzędzie Planowania Przestrzennego na temat zabudowania obszarów rozparcelowanych na podstawie dekretu z 6.IX.1944.

1. Obecni: prof. Ciborowski — rzeczoznawca GUPP, inż. Tworowski — GUPP; inż. Frelek — Ministerstwo Rolnictwa, mgr Rataj — Związek Samopomocy Chłopskiej; mierniczy przysięgły Essel — Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego

w Łodzi; inż. Szymborski — Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi; inż. Richert — GUPP.

2. Porządek dzienny: przedstawienie zagadnienia, dyskusja nad rozwiązaniem, wnioski i zalecenia.

3. Przedstawienie zagadnienia. Inż. Richert.

W wyniku przeprowadzenia reformy rolnej na mocy dekretu z 6.IX.1944 rozparcelowano około 6000 obiektów, tworząc około 150 000 gospodarstw. Na skutek szybkości pracy i często słabych kwalifikacji technicznych wykonawców, większość tych parcelacji nie nadaje się do racjonalnego zagospodarowania bez zmiany granic działek. Ponieważ osadnicy mieszkają w warunkach fatalnych i pogarszających się z dniem każdym na skutek rozwalania się nie remontowanych budynków polowarcznych, konieczne jest stworzenie warunków umożliwiających zabudowanie terenów poparcelacyjnych. W obecnej chwili istnieje trudność racjonalnego ulokowania subwencji budowlanych, mimo ich szczupłości. Problem jest trudny i drażliwy. Rozwiązania mogą być następujące:

- zezwalać na zabudowanie przy obecnym chaotycznym układzie działek,
- zakazać zabudowywania (przez ogłoszenie o przystąpieniu do sporządzania planów zagospodarowania),
- dokonywać scaleń bądź to samych obszarów poparcelacyjnych, bądź to włączać je do większych obszarów scalenia,
- stworzyć nową procedurę, podobną do scaleń miejskich, uprościć postępowanie,
- przeprowadzać dobrowolne zamiany gruntów, poparte pomocą finansową,
- tworzyć nowe siedliska na terenach ośrodków uzyskanych od Związku Samopomocy Chłopskiej, Oświaty Rolniczej itp.

4. Dyskusja nad rozwiązaniem.

Rataj — Jeśli to możliwe technicznie — najlepiej łączyć sprawę ze scaleniem. Za kilka lat winno scalenie dogonić życie.

Essel — Realizacja najracjonalniejszego scalenia gminami możliwa nie wcześniej, niż za 5 lat. Do tego czasu trzeba przygotować pracę i stosować metody przejściowe, a mianowicie: na rok 1948 wybrać najlepsze obiekty i zabudować bez zmian, w latach 1949 i 1950 zabudowywać tereny uregulowane metodą uproszczoną, w latach następnych przystąpić do kolejnych scaleń gminami.

Ciborowski — Należy wziąć pod uwagę tendencje, tj. stopień napięcia budownictwa; czy bierzemy pod uwagę budownictwo samorzutne, czy też subwencjonowane oraz dostosowanie programu rolnego do projektów rozwoju przemysłu (planu inwestycyjnego). Samorzutnego budownictwa nie opanuje się. Konieczne jest generalne załatwienie sprawy. Uzgodnić trzeba dekrety z 6.IX.1944, z 6.IX.1946 oraz program uprzemysłowienia kraju. Do tego czasu załatwić sprawę metodą gospodarczą, tym bardziej, że kredyty budowlane są raczej symboliczne, a nie realne. Przeprowadzić szczegółowy inwentarz obiektów.

Szymborski — Wiele jest gospodarstw tak małych, że się nie utrzymają, nastąpią więc i tak zmiany po pewnym czasie, gdyż część ludności przejdzie do zawodów usługowych, część do przemysłu. Samorzutna zabudowa ponad 4% działek, ale to raczej kleczenie, niż budowa. W roku bieżącym przewidziane wykonanie 100 budynków, w przyszłym 200—250¹. Dla zrealizowania trzeba przygotować 50—600

¹ W 1947 r. zaplanowano zabudować na ziemiach starych 1150 gospodarstw poparcelacyjnych.

działek by mieć możliwości wyboru. Częściowa regulacja i przepisy uproszczone konieczne.

Frelek — Generalne załatwienie sprawy jest chwilowo niemożliwe, bo odpływ ludności w najbliższym czasie jest mało prawdopodobny. Zmiany konieczne, bo normalnie nie można stworzyć nawet ulicówki. Klasyczne rozwiązanie przez scale nie techniczne teraz niemożliwe — inne pilne prace przebudowy ustroju rolnego. Nowe parcelacje, racjonalnie wykonane (Poznańskie, Pomorskie, Gdańskie, nad Bugiem) dostarczą znacznej ilości działek budowlanych. Wiele można zrobić przez stworzenie nowych działek budowlanych często na działkach opuszczonych, resztówkach lub też na innych terenach uzyskanych przez ich wymianę. Konieczne do tego przychylne ustosunkowanie Samopomocy Chłopskiej i przepis prawny — przymusu zmiany działek. Na uzyskanym zapasie ziemi tworzyć działki około 2000 m² do zabudowania lub wymienić na właściwsze.

Essel — Konieczne jest upełnorolnienie do 5 ha z OKR i Oświaty Rolniczej. Na terenie woj. łódzkiego pomyślne próby. Chłopi niechętnie się budują daleko od pól. Praktyka wykazuje, że graniczną odległością jest 500 m, a przy większej odległości raczej nawet zrezygnują z dodatkowego 1/2 ha. Ponadto nadmierna troskliwość budzi nieufność.

Rataj — W zasadzie proponowane rozwiązanie jest możliwe. Czasem resztówki stanowią nierentowne obciążenie i takich uciążliwości Samopomoc chętnie się wyzbędzie. Z wielu resztówek da się okroić potrzebne skrawki dla zabudowy lub zamiany. Resztówki stanowią własność gminnych spółdzielni, ale Zarząd Główny przeprowadza planowanie resztówek i może narzucić spółdzielni postępowanie. Proszę o dostarczenie do piątku najbliższego protokołu, dla przedstawienia sprawy w Zarządzie.

Tworkowski — Jak wynika z wypowiedzi — nowe przepisy są konieczne, ale raczej „kosmetyczne”, przed generalnym załatwieniem sprawy.

5. Wnioski i zalecenia.

- protokół konferencji przesłać zainteresowanym,
- po zinwentaryzowaniu parcelacji i bliższej charakterystyce tychże odbyć następną konferencję w Ministerstwie Rolnictwa,
- przedstawić sprawę na zebraniu zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej (omówić z dyr. Ratajem),
- przygotować memoriał z liczbowym ujęciem zagadnienia i projektem rozwiązania, jako podstawę dla aktów prawnych.

Protokołował: Inż. W. Richert.

SAMR, 358/19.

Nr 36

1948 lipiec, Warszawa. Plan uzdrowienia struktury rolnej na ziemiach dawnych i osadnictwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych, opracowany przez Ministerstwo Rolnictwa.

Mając na uwadze uzdrowienie struktury agrarnej na ziemiach starych oraz bardziej celowe zagospodarowanie gruntów nieprzydatnych do rolniczego użytkowania i nieużytków właściwych, będących w posiadaniu drobnych gospodarstw

wiejskich, pożądane byłoby związać ściślej akcję osadniczą na Ziemiach Odzyskanych z podjętymi już i projektowanymi pracami nad przebudową ustroju rolnego ziem starych w ramach planów bieżących oraz planu sześcioletniego. Między innymi projektuje się:

1) przeprowadzenie scalenia grutów w latach 1949—1955 w ilości około 1 150 000 ha, będących w posiadaniu około 220 000 gospodarstw rolnych;

2) przejście części nieużytków i gruntów zbyt słabych do rolniczego użytkowania z rąk drobnej własności rolnej drogą zamiany, połączonej z jednoczesnym przesiedlaniem dotychczasowych właścicieli rolników na tereny osadnicze;

3) likwidację enklaw i półenklaw gospodarczo wadliwych, położonych wśród lasów państwowych;

4) przesiedlenie ludności rolniczej z terenów projektowanych na podstawowe melioracje dla obsługi rolnictwa — budowa zbiorników retencyjnych.

Dla przeprowadzenia wymienionych akcji zachodzi konieczność zarezerwowania pewnych obszarów gruntów na ziemiach odzyskanych, które byłyby rozdysponowane stopniowo w działaniu długofalowym, tj. w okresie lat 1949—1955.

Dla informacji Ministerstwo Rolnictwa nadmienia, że przystąpiło do opracowania projektu ustawy o zamianie gruntów oraz do zebrania ściślejszych materiałów liczbowych, ilustrujących potrzebę zarezerwowania zapasu ziemi na cele wyżej wskazane. Obecnie Ministerstwo może podać przybliżone ogólne liczby w zakresie niezbędnych powierzchni gruntów, dla racjonalnego przeprowadzenia przebudowy ustroju rolnego i częściowego uzdrowienia struktury agrarnej na ziemiach starych:

1. Na uzupełnienie gospodarstw karłowatych i niepełnorodnych w związku ze scaleniem, drogą przesiedlenia części tych gospodarstw na tereny osadnicze Ziemi Odzyskanych, jako minimalny i realny do użytkowania zapas gruntów około 200 000 ha — dla około 24 000 gospodarstw;

2. Na cele określone w pkt. 2, 3 i 4 w ustępie pierwszym niniejszego pisma niezbędny minimalny obszar gruntów winien wynosić około 350 000 ha.

Łącznie należałoby zarezerwować około 550 000 ha gruntów jeszcze nierozdysponowanych z majątków przeznaczonych na parcelację oraz niezasiedlonych gospodarstw w woj. szczecińskim i olsztyńskim.

Ministerstwo Rolnictwa sądzi, że o ile wskazany zapas ziemi w ilości 550 000 ha użytków rolnych dałoby się wydzielić, to właściwe i celowe rozdysponowanie tego zapasu zbiegłoby się z realnymi możliwościami Państwa.

Przede wszystkim w zakresie zabudowy nowoutworzonych gospodarstw osadniczych w liczbie około 66 000. Wprawdzie projektowane regulacje (parcelacje) i rozdysponowanie gruntów odbyłoby się w latach 1949—1956, zabudowę osad można by rozłożyć na dłuższy okres czasu, od 10 do 12 lat, tj. nawet do roku 1960.

Jeśli chodzi o rozdysponowanie wspomnianego zapasu ziemi w poszczególnych latach, przedstawiałoby się to według załączonego projektu.

Jak wykazało doświadczenie, ludność wiejska ziem starych niechętnie przesiedla się na nowe tereny osadnicze w sposób rozproszony". Akcja przesiedleńcza daje pozytywne wyniki, gdy przesiedlenie odbywa się grupowo, przynajmniej po 10 rodzin w grupie z jednej gromady do poszczególnych miejscowości na terenach osadniczych. Dlatego wskazane byłoby rezerwowanie odpowiednich obszarów osadniczych na Ziemiach Odzyskanych, by zadość uczynić życzeniom zainteresowanej ludności w przesiedleniu się z ziem dawnych.

Ministerstwo prosi o ustosunkowanie się Ministerstwa Ziemi Odzyskanych do wysuniętych propozycji i przedstawionego planu oraz o ewentualne uwagi w sprawie projektowanych planów rocznych akcji osadniczej na Ziemiach Odzyskanych. Zał. 1¹

SAMR, 89/1.

Dyrektor Departamentu
[bez podpisu]

¹ Przy dokumencie znajdują się 2 załączniki, które publikujemy:

Zestawienie gruntów „zbyt słabych” do rolniczego użytkowania łącznie z nieużytkami właściwym będących w posiadaniu drobnej własności i kwalifikujących się do zamiany gruntów z jednoczesnym przesiedleniem części właścicieli na tereny osadnicze Ziemi Odzyskanych.

Województwo	Grunty słabe do rolniczego użytkowania oraz nieużytki		Niezbędny zapas gruntów w ha na Ziemiach Odzyskanych	Uwagi
	Powierzchnia w ha	Liczba projektowanych gospodarstw do przesiedlenia		
Warszawa	120 000	30 000	210 000	
Łódź	120 000	40 000	280 000	
Kielce	80 000	23 000	140 000	częściowo we
Lublin	40 000	8 000	40 000	własnym
Rzeszów	50 000	20 000	60 000	zakresie
Kraków	30 000	15 000	100 000	
Bydgoszcz	20 000	3 000	—	we własnym
				zakresie
Białystok	40 000	8 000	60 000	
Gdańsk	—	—	—	
Poznań	20 000	3 000	—	we własnym
				zakresie
Katowice	30 000	10 000	70 000	
Olsztyn	—	—	—	
Szczecin	—	—	—	
Wrocław	—	—	—	
Razem	550 000	160 000	960 000	

Plan akcji przesiedlenczej ludności rolniczej z ziem dawnych na tereny Ziemi Odzyskanych w związku z przebudową ustroju rolnego

Rok inwestycyjny	Zamiana gruntów w związku ze scaleniem			Zamiana gruntów w związku z przejęciem nieużytków i inne		Razem		
	Powierzchnia w ha gruntów scalonych na ziemiach dawnych	Liczba gospodarstw		Liczba gospodarstw przesiadlonych	Niezbędny zapas gruntów w ha na Ziemiach Odzyskanych	Niezbędny zapas ziemi w ha na Ziemiach Odzyskanych	Liczba gospodarstw przesiadlonych na Ziemi Odzyskanej	
		przesiedlających się na Ziemię Odzyskaną	zyskane					
1949	100 000	20 820	2 100	17 000			2 100	17 000
1950	125 000	26 020	2 600	21 000	4 000	32 000	6 600	53 000
1951	150 000	31 230	3 100	25 000	5 000	42 000	8 100	67 000
1952	175 000	36 430	3 600	30 000	5 000	42 000	8 600	72 000
1953	200 000	41 630	4 200	35 000	6 000	50 000	10 200	85 000
1954	200 000	41 640	4 200	36 000	6 000	50 000	10 000	86 000
1955	200 000	41 640	4 200	36 000	8 000	67 000	12 200	103 000
1956					8 000	67 000	8 000	67 000
1957								
1958								
Razem	1 150 000	239 410	24 000	200 000	42 000	350 000	66 000	550 000